

„Byliśmy na uboczu wielkiego święta” – mówią organizacje pozarządowe po imieninach ulicy **str. 2**



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Handel żywym towarem i kontrola rynku usług seksualnych stanowiła w Międzywojniu domenę polskich Żydów **str. 9**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek,
13.11.2025
Wydanie 1
Nr 263 (24.845)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czy jesteśmy gotowi do akcji „zima”? Sprawdziliśmy nastroje u naszych drogowców **str. 5**



FOT. AAM JANKOWSKI

Karol Nawrocki nie nominuje na sędziów 46 osób i odmówi awansów innym sędziom **str. 6**

Przemysł II będzie miał pomnik w Poznaniu. Fundatorem jest sponsor **str. 5**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



SPORT

Kadra futsalistek zagra już niedługo w pierwszych MŚ na Filipinach. Jednym z jej filarów jest Paula Fronczak z AZS UAM **str. 16**

ENERGETYKA JĄDROWA

Konin idealny, ale do decyzji daleko

Obecnie nie ma żadnych przeciwwskazań, by w Koninie nie mogła powstać elektrownia atomowa - dowiedzieliśmy się podczas konferencji mającej na celu promocję wielkopolskiej lokalizacji pod budowę „atomu”. Pełnomocnik rządu bardzo pozytywnie ocenił wszelkie aspekty, lecz do decyzji jeszcze daleko.

Odpowiednia infrastruktura, warunki naturalne, zgoda społeczna, zasoby ludzkie mają świadczyć o przewadze Konina nad Bełchatowem. Marcin Maliński
Czytaj str. 3



FOT. MARCIN MALIŃSKI

ZDROWIE OD 1 STYCZNIA ZMIANA ZASAD REJESTRACJI PACJENTÓW

Czeka nas rewolucja zapisów do lekarza

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Wielka zmiana w służbie zdrowia coraz bliżej. Zamiast dzwonić od rana i walczyć o termin, pacjent wreszcie będzie mógł jednym kliknięciem zapisać się do specjalisty – i to z automatyczną rezerwacją, jeśli zwolni się wcześniejsza wizyta.

Wszystko wskazuje na to, że od 1 stycznia 2026 r. startuje w Polsce centralna e-rejestracja. Ma być szybciej, wygodniej i bez frustracji, która od lat towarzyszy zdobywaniu numerka do lekarza. W Poznaniu w niektórych placówkach system już działa.

Ustawa o e-rejestracji, którą 16 października bez poprawek przyjął Senat, prezydent podpisał 7 listopada. Pierwsze zapisy przez system e-rejestracji do lekarzy będą możliwe od 1 stycznia 2026 r. Na początek będą to: kardiologia, cytologia i mammografia.

System powstał z trzech głównych założeń: ułatwić dostęp do świadczeń medycznych, zoptymalizować wykorzystanie terminów i zasobów placówek oraz uprościć proces umawiania wizyt.

Pacjent poprzez swoje konto na Internetowe Konto Pacjenta (IKP) lub aplikację mojeIKP będzie mógł samodzielnie zapisać się on-line – bez dzwonięcia, stania w kolejkach i wizyt w rejestracji.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Czy takie kolejki do lekarza przejdą już do historii? Być może tak, ale nie od razu i nie w każdej przychodni czy szpitalu

Dotychczas w systemie pojawi się centralny wykaz oczekujących – pacjent wpisze swoje kryteria (jak zakres wizyty, specjalizacja, lokalizacja) i zostanie automatycznie zapisany, gdy tylko pojawi się pasujący termin.

Wdrożenie będzie odbywać się etapami: od początku 2026 roku objęte zostaną wybrane świadczenia – między innymi konsultacje kardiologiczne oraz profilaktyczne badania, jak mammografia czy cytologia. Następnie system zostanie rozszerzony tak, by do końca 2029 roku objąć wszystkie świadczenia ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Dzięki temu cały proces rejestracji może stać się prostszy, bardziej przejrzysty i zdecydowanie mniej czasochłonny – co bezpośrednio powinno przełożyć się na wygodniejszy dostęp do specjalistów.

Podpisanie przez prezydenta ustawy – dla pacjentek Ginekologiczno Położniczego Szpitala Klinicznego im. Heliodora Świąćckiego UM w Poznaniu nie będzie wprowadzało znaczących zmian. Co więcej – szpital przystąpił już do pilotażowego projektu e-rejestracji.

Czytaj str. 3

REKLAMA

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Partnerem głównym wydarzenia jest

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

REGION – GOSPODARZ

KUJAWY POMORZE

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

energacamerimage.pl

MIASTO – GOSPODARZ

MIASTO TORUŃ

WSPÓŁORGANIZATOR

I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY

TVP KULTURA

TVP

www.visitTorun.com

SPONSOR STRATEGICZNY

Energa

GRUPA ORLEN



TELEMAGAZYN

zaprasza na

33. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY

EnergaCAMERIMAGE

organizatorzy: Fundacja Tumult oraz Europejskie Centrum Filmowe Camerimage

TORUŃ, KUJAWY POMORZE, 15-22.11.2025

f camerimage @ camerimage.festival X CamerimageFest d camerimage_fest

0011421909

Jutro w naszej gazecie PULS

- Prohibicja w Poznaniu – czy warto ją wprowadzić w całym mieście?
- Rozmowa z rewelacją Konkursu Chopinowskiego – Chinką Lu Tianyo

Radosław
Patroniak



PROMUJEMY SIĘ LEPIEJ, ALE NIE Z ROGALAMI

Poznań zawsze uchodził za mało turystyczne miasto, choć wcale nie ma mniej do zaoferowania niż Wrocław, Szczecin czy Łódź. W ostatnich latach na szczęście stolica Wielkopolski jest coraz chętniej odwiedzana i to zarówno przez obcokrajowców, jak i Polaków. Przekonałem się o tym kilka dni temu na części trasy Traktu Królewsko-Cesarskiego, czyli między Bramą Poznania a Starym Rynkiem. Ogromny szok przeżyłem już na wstępie, kiedy zorientowałem się, że bilety do ICHOT można kupować na wejścia z trzygodzinnym opóźnieniem. Potem spotkałem kilka grup turystów z różnych zakątków kraju i z Wielkopolski. Nie wszyscy orientowali się dokąd idą, a jedna z pań pytała się o to, czy w Poznaniu są czynne jakieś muzea. Nie wszystkie problemy jednak wiązałyby się ze słabymi oznaczeniami. Bardziej ze słabym przygotowaniem do odwiedzin naszego miasta.

W listopadzie od kilkunastu już lat cały Poznań żyje rogalami świętomarcińskimi (20 lat temu wszyscy mówili marcińskimi, ale widocznie ta forma była za prosta). Zawsze twierdziłem, że warto je promować, bo biją na głowę lubelskie cebularze czy krakowskie obwarzanki. Dlatego z rogalami jeździł już po Polsce Lech (w tym roku klub zajął się bardziej obniżaniem lotów i żenującym obśmiewaniem szatni Rayo Vallecano), politycy do Warszawy i kurierzy po całym świecie. Po raz pierwszy w pięciu miastach przed 11 listopada jeździła też rogalowa bimba. Ogólnie taki pomysł promocyjny oceniam bardzo pozytywnie. Szkoda jednak, że nie zadbane o to, by ktoś w tych miastach wiedział o poznańskiej inicjatywie. W Szczecinie i Gdańsku nikt o tym nie napisał. A szkoda, tym bardziej, że na przewiezienie bimby wydano co najmniej 250 tys. zł...

REDAKTORZY DYŻURNI

Wdziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Emilia Ratajczak – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Dariusz Stanisławski – 601 505 094

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień
15°C

Noc
9°C

Barometr
1014 hPa
 Wiatr
14 km/godz.
 Biomet
niekorzystny

Kalisz



Dzień
15°C

Noc
9°C

Leszno



Dzień
17°C

Noc
10°C

Piła



Dzień
13°C

Noc
9°C

Od piątku niższe temperatury i deszczowo. W poniedziałek przymrozki

Gorzkie słowa po imieninach ulicy. „Byliśmy na uboczu wielkiego święta”

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Podczas tegorocznych Imienin Ulicy Święty Marcin organizacje pozarządowe poczuły się pominięte. Ich stoiska znalazły się na uboczu, dokładnie w rejonie sceny, z dala od głównego ruchu.

W efekcie odwiedzało je niewiele poznaniaków. Odczuła to dotkliwie Zupa na Głównym, która przygotowała 400 litrów grochówki i musiała w ostatniej chwili ratować ją przed zmarnowaniem.

– Nasze stoisko było w alejce, gdzie znajdowały się też namioty Pogotowia Społecznego, Barki i Caritasu. Alejka wyglądała jak ślepy zaułek. Trafiły tam głównie osoby, które... szukały wyjścia z terenu – relacjonuje Jacek Bogusz, członek zarządu Zupy na Głównym.

Stowarzyszenie przygotowało osiem 50-litrowych termosów z grochówką – tyle samo, co w poprzednich latach, gdy jedzenie kończyło się już po kilku godzinach. Tym razem udało się rozdać zaledwie dwa. Co z resztą?

– Zorganizowaliśmy spontaniczną akcję na Wildzie. Ogłosiliśmy, że mamy zupę do wydania, żeby się nie zmarnowała. Wildzianie naprawdę dopisali. Ustawiła się kolejka, postawiliśmy puszkę na datki, bo jak zawsze zbieramy środki na naszą działalność statutową. Nie



FOT. ADAM JASTRĘBOWSKI

– Jesteśmy otwarci na rozmowę z organizacjami. Zapraszamy do spotkania – informują przedstawiciele CK Zamek. Łącznie w imprezie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób

mamy miejskiego finansowania, utrzymujemy się sami, więc każda złotówka ma znaczenie – dodaje członek zarządu Zupa na Głównym.

Choć Imieniny Ulicy Święty Marcin co roku ściągają tłumy poznaniaków, tegoroczna edycja pokazała, że nawet najlepsze intencje mogą zderzyć się z błędami organizacyjnymi. To potwierdza Fundacja Barka.

– Brak oznaczenia naszego miejsca na mapie wydarzenia sprawił, że uczestnicy (mieszkańcy Poznania i przybywający z całej Polski turyści) nie mieli realnej możliwości odwiedzenia i wsparcia naszych stoisk ani zapoznania się z naszą działalno-

ścią – informuje nas Jadwiga Sadowska z Fundacji Barka. – My, Caritas Poznań, Zupa na Głównym i Pogotowie Społeczne były odwiedzane głównie przez swoich wolontariuszy, podopiecznych, przyjaciół i rodziny. Niestety, mieszkańcy miasta w większości do nas nie dotarli. Żalu nie kryje też Caritas Poznań.

– Przy organizacji Imienin Świętego Marcina dla uczestników nasze stoisko było mało widoczne i trudno dostępne. Zależy nam, aby podczas takich wydarzeń promować dobroczynność, która jest jednym z fundamentów święta – mówi Maria Książkiewicz. – Na szczę-

ście mogliśmy działać także przy parafii Świętego Marcina, dzięki uprzejmości proboszcza, i tam udało nam się zrealizować nasze cele w większym stopniu.

Organizator wydarzenia – Centrum Kultury Zamek – zapewnia, że lokalizacja stoisk została zaplanowana z myślą o zapewnieniu NGO-są jak najlepszej widoczności.

– Intencją było, by organizacje pomocowe znalazły się jak najbliżej sceny, gdzie przebywa dużo ludzi. Konferansjer kilkakrotnie zachęcał do odwiedzania ich stoisk i wspierania inicjatyw. Niewątpliwie przeszkodą w tym roku była pogoda – informuje Anna Gruska z CK Zamek.

ŚWIĄTECZNA KRAINA Z TRZEMA MILIONAMI LAMPEK JUŻ CZEKA NA MIKOŁAJA



FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

W miniony weekend otworzyła swoje podwoje Świąteczna Kraina w Deli Parku w Trzebawiu koło Stęszewa. Baśniowe miasteczko z trzema milionami lampek można zwiedzać do końca lutego. – Najważniejszym wydarzeniem zimowego sezonu będzie na pewno przybycie w niedzielę, 30 listopada świętego Mikołaja. Już teraz dzieci się o niego pytają, ale na pisanie listów i składanie życzeń chwilę trzeba jeszcze poczekać – mówi Krzysztof Nowak, dyrektor Deli Parku. W sobotę towarzyszył mu Wiesław Toma, znany fan PSŻ Poznań z miejscowego Rosnówka. PAT

nasz REGION

POWIAT ŚREMSKI
Śmiertelne potrącenie
Dzień niepodległości nie wszędzie miał szczęśliwe zakończenie. We wtorek wieczorem na drodze na wysokości Zbrudzewa doszło do potrącenia rowerzysty. Mężczyzny nie udało się uratować. **KB**

WĄGROWIEC
Pożar w centrum miasta
Wczoraj nad centrum Wągrowca pojawiły się obłoki czarnego dymu. Pożar wybuchł prawdopodobnie w warsztacie samochodowym przy ul. Sienkiewicza. Udało się go opanować. **MP**



POWIAT GNIĘZNIENSKI
Niezwykłe odkrycie
Archeolodzy dokonali odkrycia na dnie jeziora Lednica. Badacze znaleźli broń z czasów wczesnośredniowiecznej Europy Północnej i Wschodniej. Wśród znalezisk jest m.in. włócznia księżęca. **CU**

FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Koniec numerków w przychodni?

Sylvia Rycharska
sylvia.rycharska@polskapress.pl

Wielka zmiana w służbie zdrowia coraz bliżej. Zamiast dzwonić od rana i walczyć o termin, pacjent wreszcie będzie mógł jednym kliknięciem zapisać się do specjalisty – i to z automatyczną rezerwacją.

Podpisanie przez prezydenta ustawy – dla pacjentek Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Klinicznego im. Heliodora Święcickiego UM w Poznaniu nie będzie wprowadzało znaczących zmian. Rzeczniczka placówki, Małgorzata Kolczyńska powiedziała nam, że szpital podjął już wcześniej działania, by ułatwić dostęp: w 2024 roku uruchomiono jedną, zintegrowaną rejestrację do wszystkich

poradni (czynna do godziny 18), pracownia rezonansu magnetycznego działa 7 dni w tygodniu do godziny 20, a od lutego działa call-center, które umożliwia umawianie wizyt w poradniach i do rezonansu.

Z kolei poradnia kardiologiczna przy Szpitalu MSWiA im. prof. Ludwika Bierkowskiego w Poznaniu testuje nowy system od około pół roku.

Po początkowym etapie dostosowywania się do nowego rozwiązania system funkcjonuje dziś sprawnie i realnie ułatwia obsługę pacjentów. Należy jednak pamiętać, że wdrożenie centralnej e-rejestracji w kolejnych poradniach będzie dla placówki nowym wyzwaniem – każda specjalizacja ma swoje własne procedury i wymagania wynikające ze specy-



Małgorzata Kolczyńska ze szpitala Heliodora Święcickiego twierdzi, że u nich ułatwienia już obowiązują

fiki leczenia różnych schorzeń – wyjaśnia Paulina Bogdańska-Skrzypczak, kierownik Zespołu Poradni Specjalistycznych i Medycyny Pracy.

Mimo to z perspektywy pacjenta narzędzie jest wygodne, przejrzyste i intuicyjne, co sprawia, że umawianie wizyt staje się prostsze niż kiedykolwiek – zaznacza.

Dla pacjentów w Wielkopolsce zmiany zapowiadają się naprawdę korzystnie – już teraz warto upewnić się, że konto IKP działa poprawnie, a dane kontaktowe są aktualne. Niedługo to, co dotąd wiązało się z czekaniem na połączenie czy kolejną pod rejestracją, sprowadzi się do kilku kliknięć i szybkiego potwierdzenia terminu. Co ważne, tradycyjna forma umawiania wizyt – telefonicz-

nie lub osobiście – nadal będzie dostępna.

W części poznańskich przychodni, takich jak Wielkopolskie Centra Medyczne Remedium czy Salus Pro Familia przy Grochowskiej pacjentki już mogą korzystać z e-rejestracji, która pozwala na szybkie umawianie wizyt online.

Do mojej przychodni było bardzo trudno się dodzwonić. Zaczynało się telefonować wraz z otwarciem, gdy w końcu po godzinie lub dłużej zwołniła się linia – okazywało się, że już nie ma numerków. Tym co irytowało mnie szczególnie była niemożność umówienia się u lekarza rodzinnego na przykład na za dwa czy trzy dni – mówi Monika, jedna z pacjentek korzystających z nowego systemu.

Konin idealny dla elektrowni atomowej. Tak mówiono w Koninie

Marcin Maliński
marcin.maliński@polskapress.pl

Obecnie nie ma żadnych przeciwwskazań, by w Koninie nie mogła powstać elektrownia atomowa – dowiedzieliśmy się podczas konferencji promującej wielkopolską lokalizację.

Pełnomocnik rządu bardzo pozytywnie ocenił wszelkie aspekty pod tę inwestycję, lecz do decyzji jeszcze daleko. Kto podejmie decyzję i kiedy ją poznamy?

- Na ten moment nie znaleziono żadnych aspektów świadczących o tym, że Konin nie nadawałby się pod budowę elektrowni atomowej – mówił Tomasz Nowacki, prezes zarządu PGE PAK. Słowa te padły w śróde w konińskiej Akademii Nauk Stosowanych, gdzie odbyła się konferencja „Atom w Koninie”, na której podkreślano zalety wielkopolskiej lokalizacji.

Odpowiednia infrastruktura, warunki naturalne, zgoda społeczna, zasoby ludzkie, a także zaangażowanie samorządowców i parlamentarzystów mają świadczyć o przewadze Konina nad Bełchatowem, jeśli chodzi o lokalizację

pod budowę drugiej elektrowni jądrowej w Polsce.

Na wydarzeniu obecni byli samorządowcy, parlamentarzyści związani z energetyką, a także prezesi ZE PAK i PGE PAK. Szerokiej publiczności przedstawiono wyniki badań oraz omawiano wszystkie najważniejsze aspekty tej inwestycji.

- Te wyniki, które zostały dzisiaj zaprezentowane, oceniam bardzo pozytywnie. One jednoznacznie wskazują, że lokalizacja konińska spełnia wszystkie wymagania i możemy

myśleć o Koninie, jak o potencjalnej lokalizacji dla budowy drugiej elektrowni jądrowej – mówił Wojciech Wrochna, sekretarz stanu w ministerstwie energii.

Na konferencji „Atom w Koninie” obecny był także Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego. Wspomniał on, że Konin i Bełchatów zostały wyłonione spośród kilkunastu lokalizacji, które wstępnie oceniono, jako nadające się pod budowę elektrowni jądrowej.



- Samorząd może być promotorem elektrowni, ale nie będzie jej inwestorem – mówił marszałek Marek Woźniak

REKLAMA

0011425989

Fundacja RP Sursum Corda

wraz z

Szkolenia, Rachunkowość, Doradztwo-Pośrednictwo Monika Wojtasik-Fabiszak

zaprasza na konferencję
dot. równouprawnienia w ramach projektu

**„Kobiety na Wzrost:
Partnerstwo dla Równouprawnienia”**

**14 listopada 2025 r. godzina 10:00
Almarco Hotel & Restauracja
ul. Niedziałkowskiego 17, 63-000 Środa Wlkp.**

„Równość szans na rynku pracy w Polsce:
Obecny stan, dane i wyzwania”
„Zalety zatrudnienia i angażowania kobiet
w przedsiębiorstwach i instytucjach”

**Zapisy przyjmujemy do 12.11.2025 r.
pod nr tel. 603376404**



Prawie co trzeci Polak był na „lewym” L4. Ekspert: „Sposób na odpoczynek”

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Chcemy odpocząć, mamy problemy rodzinne czy złe relacje z szefem. Wtedy sięgamy po fałszywe zwolnienia lekarskie. Prawie co trzeci Polak był kiedyś na lewym „L4”.

Prawie co trzeci Polak (32 proc.) twierdzi, że przynajmniej raz był na „lewym” zwolnieniu lekarskim. 68 proc. osób z tej grupy „chorowało” nie dłużej niż tydzień. Pracownikami, którzy najczęściej dopuszczają się takich procederów są mężczyźni (40 proc. badanych) i osoby do 25. roku życia (również 40 proc. badanych).

Badanie „Lewe zwolnienie lekarskie” przeprowadził serwis kariery LiveCareer.pl. O zdanie w kwestii nadużywania zwolnień lekarskich zapytano 1173 Polaków.

Ale jaki jest powód, że Polacy decydują się na taki krok? Z badania wynika, że głównymi przyczynami chodzenia na lewe zwolnienia lekarskie są: po-

trzeba odpoczynku (35 proc.), problemy rodzinne (14 proc.), złe relacje z szefem (14 proc.) oraz strach lub stres spowodowany obowiązkami w pracy (10 proc.).

- Wygląda na to, że korzystanie z lewych zwolnień lekarskich to nasz sposób na odpoczynek lub uniknięcie stresu. Jako naród jesteśmy bardzo zapracowani, co potwierdzają m.in. dane OECD - komentuje Żaneta Spadło, ekspertka kariery LiveCareer.pl i autorka badania.

Twierdzi, że czasami, żeby „zatrzymać” pracownika w pracy wystarczy bardziej przychylny patrzanie na urlopy pracowników, pozwolenie, by pracownik wyszedł wcześniej z pracy, jeśli wykonał już swoje obowiązki oraz tworzenie przyjaznej atmosfery w biurze. Z takiego wspierającego miejsca pracy z pewnością mniej osób będzie chciało „uciec” - uważa Spadło.

64 proc. badanych negatywnie ocenia sięganie po zwolnienie niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Wielka populacja traszek została odkryta w starym zoo

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

W poznańskim starym zoo pracownicy odkryli populację traszek zwyczajnych. Naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego rozpoczęli liczenie. Może być ich tu nawet ponad 500 osobników.

3 listopada poznańskie Stare ZOO ogłosiło, że jeden ze stawów, który znajduje się na terenie ogrodu zoologicznego, został zasiedlony przez traszki zwyczajne. Szybko podjęto decyzję, by naukowcy i studenci z Uniwersytetu Przyrodniczego podjęli działania, by policzyć znajdujące się tu osobniki.

Dr Mikołaj Kaczmarski twierdzi, że populacja znajdująca się w poznańskim zoo, jest jedną z największych znajdujących się w Poznaniu. Wstępne szacunki mówią o tym, że zwierząt może być więcej niż 500 (ale raczej nie więcej niż 1000), nie wiadomo jednak czy populacja przekroczy tysiąc osobników.



Dr Mikołaj Kaczmarski zajmuje się traszkami ze starego zoo. Jest ich tu nawet ponad 500 osobników

Dlaczego populacja została odkryta dopiero teraz? Traszki to zwierzęta nocne, kiedy brama zoo jest zamykana o 16:00 (w okresie zimowym), a w okresie letnim o 19:00, traszki wychodzą i, kiedy po pada deszcz, intensywnie żerują, kiedy jest sucho - chowają się.

W ubiegłym tygodniu studenci z Sekcji Herpetologicznej Koła Naukowego Przyrodni-

ków UAM pod okiem herpetologa przeprowadzili dwa cykle odłowów z wykorzystaniem specjalnych pułapek. Każdy z odłowów trwał dwa dni.

- Liczenie takich małych zwierząt to jest naprawdę bardzo skomplikowany proces. Traszki na szczęście wychodzą nam na przód, bo każda z nich ma indywidualnych wzorek na brzuszku, więc teoretycznie wystarczy porównać te wzorki

- mówi dr Mikołaj Kaczmarski.

W praktyce to platanina ciapiek, kresetek, pomarańczowych czy białych wzorków. Do liczenia wykorzystuje się komputery, które liczą maszynowo (metoda CMR - Capture-Mark-Recapture), bo przy tak dużej populacji, która występuje w zoo - nie ma możliwości robić tego ręcznie. Ale mimo wszystko oprogramowanie wymaga „oka” studentów, którzy zatwierdzają zdjęcia znajdujące się w bazie. Złapane traszki trafiały do pojemników, gdzie czekały na swoją sesję zdjęciową. Każda z nich była indywidualnie fotografowana, brzuszkami do góry.

Największa populacja traszek żyje na Użytku Ekologicznym „Traszki Ratajskie”, inne znane pochodzą z Ogrodu Botanicznego UAM, Parku Rataje, Parku Strzeleckiego oraz kilku innych miejsc w mieście.

Naukowiec stwierdził, że stare zoo jest idealne do życia dla traszek. Są to na tyle małe zwierzęta, że mogą tworzyć dość duże populacje na ograniczonej przestrzeni.

AUTOREKLAMA

0011424650

GŁOS WIELKOPOLSKI

do kupienia
także
w sieci

Netto



Solarki są już gotowe do akcji, choć śniegu jeszcze nie będzie

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Jeszcze możemy cieszyć się cieplejszymi dniami, ale od zimy nie uciekniemy, służby zapowiadają, że są w gotowości do odśnieżania.

Temperatury mają powoli się obniżać: w Poznaniu dziś około 15 stopni, ale od soboty będą spadać. Do początku grudnia jednak wciąż na plusie, najzimniej może być 29 listopada - 2 stopnie C. Śnieg zapowiadany jest natomiast dopiero na grudzień - około 8-9 grudnia.

Mimo to służby odpowiedzialne za drogi w Poznaniu deklarują już gotowość do akcji „Zima”.

- Od początku listopada 41 solarek, 200 pracowników działu Utrzymania Autostrady Eksploatacji - operatora koncesyjnego odcinka autostrady A2 Świecko - Konin, oraz 12 tysięcy ton soli, znajdującej się w 5 magazynach, zlokalizowanych wzdłuż Autostrady Wielkopolskiej, czeka na rozpoczęcie akcji zimowego utrzymania. Stan



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Nie zapowiada się, że w najbliższych dniach zobaczymy takie jezdnie, ale solarki są już w pełnej gotowości

gotowości obowiązuje od 1 listopada - informuje Autostrada Wielkopolska S.A.

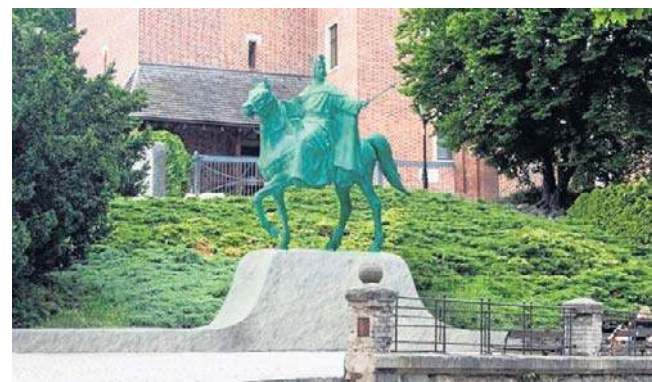
Autostrada Eksploatacja ma w gotowości nie tylko piaskarki, solarki i pracowników ich obsługi, ale też własne stacje meteo plus zamówione szczegółowe prognozy pogody. O zmianach w pogodzie, szczególnie o pojawieniu się opadów śniegu, mają też meldować patroli drogowe.

- Każdego dnia do podjęcia natychmiastowej akcji przygotowani są pracownicy w 5 Obwodach Utrzymania Autostrady, zlokalizowanych wzdłuż Autostrady Wielkopolskiej od Świecka po Konin - mówi Wojciech Martynów, dyrektor Eksploatacji Autostrady w Autostradzie Eksploatacji.

Wymagania dotyczące pierwszego stopnia utrzymania zimowego, jaki obowiązuje

na polskich autostradach, oznaczają, że samochody z solą muszą wyjechać na drogi w ciągu pół godziny od rozpoczęcia opadów śniegu. Ponadto jezdnie musi na nich być odśnieżona w ciągu dwóch godzin po ustaniu opadów w dzień i czterech - w nocy. Autostradowe solarki będą używać soli drogowej z roztworem wodnym chlorku sodu, a gdy temperatury będą ocenione jako niższe niż minus siedem stopni - z chlorkiem wapnia.

W samym Poznaniu w tym miesiącu też już obowiązuje zimowe pogotowie, a Zarząd Dróg Miejskich dysponuje blisko pięćdziesięcioma pługopospypywarkami do obsługi jezdni, plus zestawami pług i piaskarka - dla chodników, dróg rowerowych i placów. Na jezdnie sieci strategicznej solarki mają wyjechać w czasie 1,5 godziny od polecenia dyspozytora, sieci podstawowej - 2-2,5 godziny, a sieci lokalnych - 3-4,5 godzin. Drogi rowerowe mają być odśnieżane i posypywane piaskiem w ciągu 3 godzin od rozpoczęcia opadów.



Pomnik stanie przed zamkiem królewskim w Poznaniu

Przemysł II będzie miał pomnik – zapłaci sponsor

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Przemysł II, urodzony w Poznaniu, w latach 1295-1296 król Polski, będzie miał swój pomnik w Poznaniu, przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Góra Przemysła.

- Prace rozpoczęto od badań archeologicznych, po których ruszyła budowa cokołu - informuje Zarząd Zieleni Miejskiej. - Na nim stanie rzeźba króla - autorstwa Stanisława Szwechowicza - projektu wyróżnionego drugą nagrodą w konkursie zorganizowanym w 2020 r. przez Miasto Poznań.

By postawić pomnik, trzeba będzie przebudować mur oporowy, ale tak, by zachować istniejącą zieleni na skarpie. Nad postawieniem pomnika będzie czuwać Miejski Konserwator Zabytków. Odsłonięcie pomnika zaplanowane jest na wiosnę. Co ciekawe, miasto nie będzie płacić za wykonanie pomnika, bo zajęła się tym już osoba prywatna: fundatorem pomnika jest Jacek Wojciechowski.

- Przemysł II był ostatnim męskim przedstawicielem wielkopolskiej linii Piastów, księciem poznańskim, wielkopolskim i krakowskim, królem Polski - przypomina ZYM.

**BIEG
DLAJAJ**

**16 XI
2025**

POZNAŃ
ul. Wiankowa 3
(nad jeziorem Malta)
**Miasteczko biegowe
przy trybunach**

AMBASADOR AKCJI
MARCIN FEHLAU
WIELOKROTNY MEDALISTA
MISTRZOSTW POLSKI
W BIEGACH ŚREDNIO
I DŁUGODYSTANSOWYCH

**RODZINNE BIEGANIE
W SŁUSZNEJ SPRAWIE!**

BIEG GŁÓWNY (18 lat +) 5,4 km
BIEG DLA DZIECI (6-12 lat) 400 i 800 m
MARSZOBIEG (13 lat +) 2,5 km

**ZAPISZ SIĘ NA
GŁOSWIELKOPOLSKI.PL/BIEGDLAJAJ**

ORGANIZATOR:
GŁOS WIELKOPOLSKI.PL

SPONSOR STRATEGICZNY:
Enea

PARTNERZY GŁÓWNI:
WIELKOPOLSKA
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia
Wielkopolski Oddział Wojewódzki w Poznaniu

PARTNERZY MERYTORYCZNI:
wielkopolskie centrum onkologii

PARTNER BIURA ZAWODÓW:
Galeria Pestka

PATRONAT HONOROWY:
Patronat Honorowy
Prezydenta
Miasta Poznania

PATRONAT MEDIALNY:
TVP3
POZNAŃ

POWIAT POZNAŃSKI

AQUANET

ElektRa®
od zasilania z problemem

Hydro

BRIDGESTONE

affidea

MIRALEX

KOSSAKA
Leczenie Ogólnokształceniowe
kosciały

alter energia

Colian
DEVELOPER

Diagnostyka+

POZNAŃ AIRPORT

CAREVER

Farmapol®

wpp
mardom
generałi wykonawcy

TERMY
MALTAŃSKIE

BEEF
MASTER
z Poznania

MSC-MEBLE

eprasa.pl b48fa3cb0a

KRÓTKO

KOLEJ

Rekordowe zamówienie

Spółka PKP Intercity podpisała w środę umowę z Alstom Polska na budowę 42 piętrowych pociągów ekspresowych o prędkości 200 km/h. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zaznaczył, że to największa umowa taborowa w historii polskiej kolei.

Umowa o wartości blisko 6,9 mld zł (1,62 mld euro) obejmuje dostawy pociągów za 4,1 mld zł oraz pełne utrzymanie taboru w okresie 30 lat za blisko 2,8 mld zł. W kontrakcie jest też opcja dostawy kolejnych 30 składów.

- Dzisiaj w Chorzowie została podpisana największa umowa taborowa w historii polskiej kolei: umowa na zakup pierwszych w Polsce ekspresowych pociągów piętrowych dla PKP. Dzięki temu megakontraktowi spełniają się marzenia wszystkich tych, którzy chcieli, żeby w Polsce jeździły pociągi jak najlepsze, jak najnowocześniejsze, jak najszybsze - powiedział Klimczak.

Umowę podpisali prezes Alstom Polska Beata Rusinowicz i prezes PKP Intercity Janusz Malinowski. PAP

PROKURATURA

Daniel Obajtek usłyszał zarzuty



- Nie przyznałem się do winy. Bronię interesów koncernu - powiedział w środę europoseł Daniel Obajtek po wyjściu z Prokuratury Regionalnej w Warszawie, prowadzącej śledztwo w sprawie zawarcia przez Orlen umów na usługi detektywistyczne ze wskazaną przez niego firmą. PAP

WATYKAN

Leon XIV pozdrowił Polaków

Do strzeżenia pokoju w duchu braterstwa i miłości ojczyzny zachęcił papież Polaków podczas śródowej audyencji generalnej w Watykanie.

- Wczoraj wspominaliśmy zakończenie „bezużytecznej masakry” I wojny światowej, po której wielu narodom, także waszemu, zaświtała jutrzienka niepodległości - powiedział papież, zwracając się

do Polaków podczas spotkania z wiernymi na placu Świętego Piotra.

Leon XIV wezwał Polaków do wdzięczności wobec Boga za „dar pokoju, nad który - jak pisze święty Augustyn - nic lepszego znaleźć nie można”. - Strzeżmy go z sercem zakorzenionym w Ewangelii, w duchu braterstwa i miłości do ojczyzny” - dodał. PAP

WARSZAWA

Oświadczenie prezydenta Karola Nawrockiego o odmowie nominacji 46 sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień - powiedział w środę rzecznik rządu Adam Szałka. - Sędziowie mają prawo do tego - i są na to orzeczenia zarówno polskich sądów, jak i europejskich - żeby w formie orzeczenia kwestionować status innych sędziów. Są na to orzeczenia Trybunałów Europejskich, są na to orzeczenia polskich sądów - podkreślił rzecznik rządu.

”

Oświadczenie prezydenta o odmowie nominacji sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień

Adam Szałka, rzecznik rządu

Decyzja KE: Polska wyłączona z relokacji migrantów

Adam Kielar
Warszawa

Bulgaria, Czechy, Estonia, Chorwacja, Austria i Polska zmagają się z poważną sytuacją migracyjną i będą mogły wystąpić o pełne lub częściowe zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok.

Każde z tych państw, jak podała Komisja, może wystąpić w tej sprawie do Rady UE (która zrzesza wszystkie państwa członkowskie). Decyzję Rada UE będzie musiała podjąć w głosowaniu większości kwalifikowaną. Jeśli tak się stanie, wyłączenie będzie obowiązywać na rok.

We wpisie na platformie X Maciej Duszczak ocenił, że decyzja KE jest „olbrzymim sukcesem polskiego rządu”. Jak zauważył, „w trzech kryteriach solidarności w pakcie migracyjnym uwzględniono zarówno obecność uchodźców wojennych z Ukrainy, jak i sytuację na granicy z Białorusią”.

- To w praktyce oznacza, że Polska jest zwolniona z solidarności na wiele, wiele lat - podkreślił wiceszef MSWiA.

Głos zabrał także premier Donald Tusk. „Tak jak mówiłem, Polska nie będzie przyjmować migrantów w ramach Paktu Migracyjnego. Ani płacić za to. To już decyzja. Robimy, nie gadamy!” - napisał szef rządu na platformie X.

Pakt azylowo-migracyjny przewiduje wybór jednej z trzech



FOT. GARETH FULLER/EAST NEWS

KE poinformowała, że m.in. Polska będzie mogła wystąpić o zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok

możliwości wyrażenia solidarności z krajami zmagającymi się z presją migracyjną w UE. Są to: przyjęcie migrantów, wniesienia wkładu finansowego lub wsparcie operacyjne. Dlatego komisarz ds. migracji Magnus Brunner podkreślał we wtorek na konferencji prasowej w Brukseli, że mechanizm jest elastyczny.

- Państwa członkowskie mogą również wybrać alternatywne środki wobec relokacji. Oznacza to, że relokacja nie jest wiążąca - powiedział.

Pytany o Polskę Magnus Brunner odparł, że jest to kraj, który boryka się z poważ-

nym problemem migracyjnym. - Dzieje się tak, ponieważ Polska, jak wspominałem wcześniej, przyjęła dużą liczbę beneficjentów tymczasowej ochrony z Ukrainy. Dzięki naszej dzisiejszej decyzji Polska może zwrócić się do Rady (UE) o pełne lub częściowe wyłączenie z puli solidarności, a Rada podejmie w tej sprawie decyzję - wyjaśnił komisarz.

KE ogłosiła we wtorek uruchomienie pierwszego tzw. rocznego cyklu zarządzania migracją, który ma być kluczowym elementem we wdrażaniu unijnego paktu o migracji i azylu.

Pakt ten ma w pełni zacząć obowiązywać od czerwca 2026 r.

Celem cyklu jest zapewnienie spójnego podejścia do zarządzania migracją w całej Unii, a także przygotowanie tzw. rocznej puli solidarnościowej, która ma wspierać państwa członkowskie znajdujące się pod presją migracyjną.

Komisja zaprezentowała także pierwszy Europejski Roczny Raport o Azylu i Migracji, który przedstawia sytuację w zakresie migracji, azylu i przyjmowania uchodźców w okresie od lipca 2024 do czerwca 2025 r. Z dokumentu wynika, że sytuacja migracyjna w UE uległa poprawie: liczba nielegalnych przekroczeń granic spadła o 35 procent, co KE wiąże z pogłębioną współpracą z krajami partnerskimi.

Jednocześnie unijni urzędnicy nie ukrywają, że część krajów boryka się z wyzwaniem: presją z powodu nieautoryzowanych przemieszczeń migrantów wewnątrz Unii, koniecznością dalszego wspierania uchodźców z Ukrainy, a także instrumentalizacją migracji przez Rosję i Białoruś na zewnętrznych granicach UE. Wyzwanie stanowi także współpraca w zakresie powrotów i readmisji osób, które nie uzyskały prawa pobytu.

Na podstawie danych zebranych w raporcie Komisja dokonała oceny poziomu presji migracyjnej w poszczególnych państwach członkowskich.

PAP

Prezydent Karol Nawrocki: Przez 5 lat nie dam awansów sędziom kwestionującym polski system prawny

oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Odmawiam nominacji 46 sędziów - poinformował prezydent. Dodał, że nie będzie dawał także awansów tym sędziom, którzy „kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej”.

Karol Nawrocki w śródowym oświadczeniu powołał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 roku, które

rozstrzyga o tym, że prezydent RP nominuje sędziów oraz ma możliwość odmówić ich nominacji.

- Więc ja dzisiaj z tego prawa korzystam. Odmawiam nominacji 46 sędziów. Jest to już nie tylko słowny sygnał, drodzy państwo, ale konkretna decyzja, aby nie dać nominacji. I nie będę także dawał awansów tym sędziom, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej - zapowiedział prezydent.

Dodał również, że przez najbliższe pięć lat żaden sędzia, który kwestionuje konstytucyjne uprawnienia prezydenta, polską konstytucję i polski system prawny, nie może liczyć na nominację sędziowską i awans.

Zdaniem prezydenta Nawrockiego to szef Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zachęca sędziów do kwestionowania porządku konstytucyjno-prawnego w Polsce.

Prezydent przypomniał, że wypowiadał się na temat sądownictwa już podczas swojego zaprzysiężenia w sierpniu. - Minęły trzy miesiące od moich słów i od przestrzegania sędziów Rzeczypospolitej, żeby nie ulegali wariactwom, które nie ulegali sprawiedliwości. Dzisiaj to już nie są tylko słowa, tylko konkretne decyzje, a więc odsyłamy nominacje sędziowskie - podkreślił Nawrocki.

PAP

eprasa.pl b48fa3cb0a

Lepiej jest bez chłopa niż mieć byle jakiego



Joanna Opozda w „Dzień dobry TVN” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Wendzikowska udowadniała atrakcyjność
Celebrytka gościła u Żurnali-
sty, gdzie wyjawiała, że w jej
związkach dochodziło
do zdrad. Co więcej – przy-
znała, że ona również do-
puszczała się niewierności
wobec swoich partnerów.
– Potrzebowałam udowad-
niać sobie swoją atrakcyj-
ność, więc stąd się brały
moje zdrady – wyjaśniła
otwarcie.

Tomasz Karolak zaskoczył sam siebie

Aktor nie należał do grona fa-
worytów „Tańca z gwiazdami”,
ale radził sobie wystarczająco
dobrze, by awansować aż
do półfinału. Ostatecznie za-
kończył przygodę z show
w minioną niedzielę. – Byłem
przekonany, że dużo wcześniej
odpadniemy. Myślałem, że bę-
dziemy w pięciu odcinkach
– stwierdził w „Halo tu Polsat”.

Piotr Rubik ma nerwową żonę

Kompozytor opowiedział
na Instastories o zdarzeniu
przed jego wylotem do Polski.
– Na lotnisku przy odprawie
okazało się, że zostawiłem te-
lefon w samochodzie. I Agatka
musiała jeszcze raz do mnie je-
chać na lotnisko. Dawno nie
słyszałem takiej wciąganki. Za-
den raper by się nie powsty-
dził. Taka była wkurzona – po-
wiedział na Instastories. Osta-
tecznie podsumował jednak: –
Agatka jest przesłodka i ko-
chana, a ja to mówięm żarto-
bliwie. Nie po raz pierwszy ra-
tuje mnie z opresji.
(GZL) Fot. Sławomir Mielnik



W TELEWIZJI



Crossing

Ale Kino+ HD, 20:10

Emerytowana nauczycielka
Lia szuka dawno zaginio-
nej siostrzenicy. Kiedy od
sąsiada Achiego dowiaduje
się, że Tekla mogła opuścić
Gruzję i przenieść się do
Turcji, postanawia wyruszyć
wraz z chłopakiem w po-
dróż, by ją odnaleźć.

Helikopter w ogniu

Super Polsat, 21:00

Gwiazdorski (m.in. Josh
Hartnett, Ewan McGregor,
Tom Sizemore, Eric Bana)
film Ridleya Scotta o fatalnej
akcji US Army w Somalii,
kiedy okazało się, że amery-
kańscy żołnierze są odcięci
w środku wrogiego miasta,
a somalijska milicja jest o
wiele lepiej wyposażona, niż
się spodziewano...

Mój pies Artur

TV Puls, 22:30

Miłośnik sportu Michael
Light (Mark Wahlberg) wraz
z trzyosobową ekipą przystę-
puje do Mistrzostw Świata
w Rajdach Przygodowych na
Dominikanie. Stając na star-
cie nie przypuszcza, że jego
zespół wkrótce powiększy
się o dodatkowego członka –
psa o imieniu Artur.

Cała prawda o naszych zębach

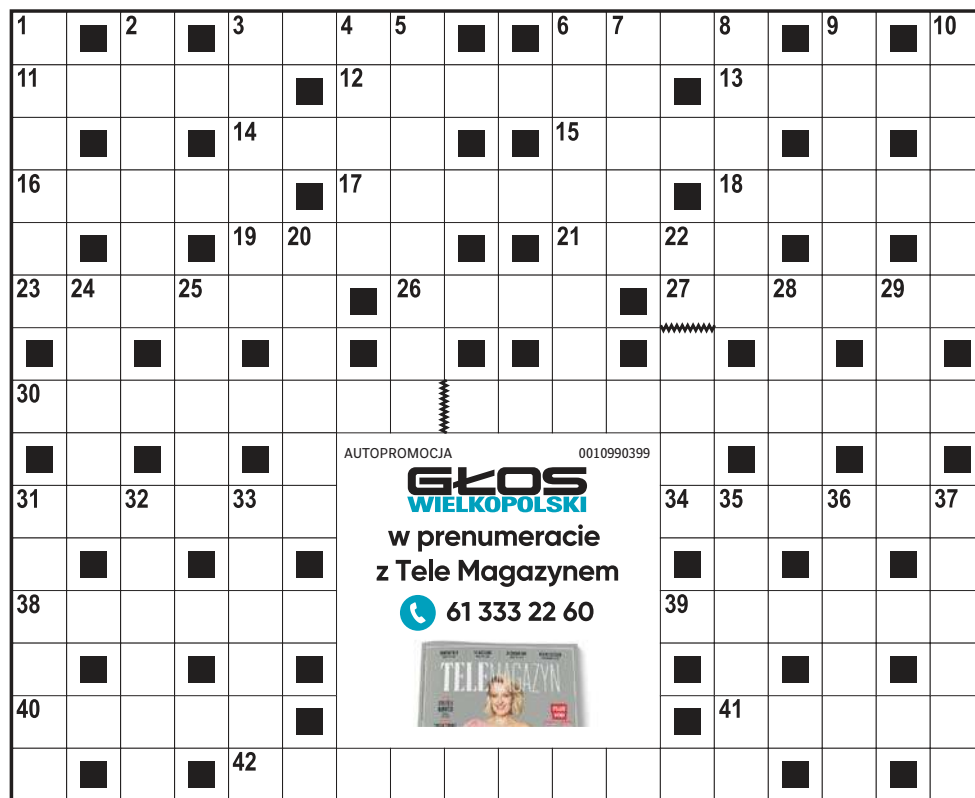
BBC Earth, 22:55

We współpracy z dentysta-
mi BBC stworzyło gabinet,
do którego zgłaszają się
pacjenci z typowymi dole-
gliwościami stomatologicz-
nymi. Wszystko po to, by
uświadomić społeczeństwu
konsekwencje nieprawidłó-
wej higieny jamy ustnej.

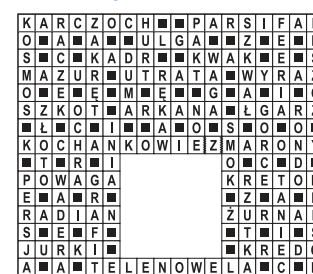
KRZYŻÓWKA NR 175

Poziomo:

- 3) przodek Hiszpana,
 - 6) anglosaski przełożony,
 - 11) trzy minuty w ringu,
 - 12) postawa podczas ćwiczeń
gimnastycznych,
 - 13) napelniane powietrzem przy
wdechu,
 - 14) „... uniesień”, obraz Włady-
sława Podkowińskiego,
 - 15) żona hinduskiego dostojnika,
 - 16) formacja dzikich gęsi,
 - 17) niewielki komputer osobisty,
 - 18) zasiada w oślej ławce,
 - 19) zgrany zespół ludzi,
 - 21) śpiewa psalmy w cerkwi,
 - 23) siódmy dzień tygodnia w
judaizmie,
 - 26) bawół z wyspy Celebes,
 - 27) największa pustynia na
Ziemi,
 - 30) dawna księga zawierająca
psalmy,
 - 31) przeszkoda na drodze,
 - 34) Ronald, 40. prezydent Sta-
nów Zjednoczonych,
 - 38) Wojciech, reżyser filmu
„Przedwiośnie”,
 - 39) ... Bugs, zwierzak z kres-
kówki,
 - 40) auto z fabryki Toyoty,
 - 41) droga na przełaj,
 - 42) gotówka na czarną godzinę.
- ### Pionowo:
- 1) wiosenny kwiat, szafran,
 - 2) nakrycie głowy biskupa,
 - 3) element średniowiecznych
fortyfikacji,
 - 4) ruchoma część wagi,
 - 5) pojemnik na atrament,
 - 6) miejsce bitwy wojsk napo-
leońskich z armią rosyjską
w 1812 r.,
 - 7) ssak z rodziny żyrafowatych,
 - 8) ozdoba mankietu koszuli,
 - 9) przyrząd optyczny do ob-
serwacji dali,
 - 10) groźna choroba oczu,
 - 20) miłośnik piękna i harmonii,
 - 22) mocna karta w talii,
 - 24) górką z nawianego śniegu,
 - 25) kajzerka lub grahamka,
 - 28) wielki wstyd, niesława,
 - 29) Pola, aktorka z filmu „Sza-
tan z 7. klasy”,
 - 31) w plecaku ucznia,
 - 32) cechy z plusem, zalety,
 - 33) kary koń z domieszką si-
wych włosów,
 - 35) starożytny mieszkaniec Italii,
 - 36) ciężka kara przy wiosłowaniu,
 - 37) film sensacyjny w reżyserii
Luca Bessona.



ROZWIĄZANIE NR 174



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wszystko Ci sprzyja, więc
działaj odważnie. Horoskop
dzienny zapowiada, że ktoś
zaskoczy Cię dobrym słowem
oraz wsparciem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dziś skup się na relacjach
z innymi osobami. Horoskop
na dziś mówi, że szczerść
przyniesie ulgę. Unikaj
konfliktów o drobniactwa.
Baran (21.03 - 19.04)
Pomysł, który przyjdzie Ci
do głowy, okaże się cenny. Za-
ufaj intuicji i notuj. Horoskop
dzienny na czwartek wróży,
że wiele na tym zyskasz.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na domowe przyjem-
ności. Nie daj się wciągnąć
w cudze emocje – horoskop
dzienny ostrzega, że może
to mieć fatalne skutki.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Zabłyśniesz! Horoskop
na dziś zapowiada wyraźnie,
że Twoja pewność siebie
przyciągnie uwagę. Wyko-
rzystaj to z rozwagą.
Rak (22.06 - 22.07)
W Twoim otoczeniu pojawi się
drobne zamieszanie. Zachowaj
spokój. Horoskop dzienny
na czwartek mówi, że rozwią-
zanie przyjdzie samo.

Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między
obowiązkami a odpoczyn-
kiem. Horoskop dzienny mó-
wi, że dzięki temu wieczór
przyniesie Ci ukojenie.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje wezmą górę, lecz nie
tłum ich – wyraż je mądrze.
Horoskop na dziś wyraźnie
zapowiada, że znajdziesz
zrozumienie w wielu osobach.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja odkrywaniu no-
wych pasji. Postaw na spon-
taniczność. Horoskop dzien-
ny na czwartek mówi, że do-
brze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czas na porządkowanie planów.
Nie bój się zmieniać kierun-
ku. Horoskop dzienny zapo-
wiada, że może to być po-
czątek czegoś lepszego...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja kreatywność zachwy-
ci innych. Horoskop na dziś
to wskazówka, by podjąć się
zadania, które było odkłada-
ne od dłuższego czasu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Słuchaj serca, nie tylko
rozsądku. Horoskop dzienny
na czwartek wróży, że drob-
ny gest dziś może mieć
wielkie znaczenie dla kogoś.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Jerzy Putrament nie tylko budował socjalizm.
Łowił ryby, grał w szachy, a nawet napisał kryminał
– str. 10

„Krwawy Łysiak” z Pabianic nie zdołał jesienią 1929 roku
uciec łódzkiej policji
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

6 listopada 1923 roku:
Krwawy Wtorek w Krakowie
Sto lat temu atmosfera
w Krakowie przypominała re-
wolucję. Protesty robotnicze
zakończyły się ich stłumie-
niem przez policję i wojsko.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH Tokio spowite mrokiem

Już za tydzień w sprzedaży „Łabędź i nietoperz” Keigo Higashino (Grupa Wydawnicza Relacja). W swym najnowszym dziele autor wciąż czytelnika w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...

Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od 21 listopada w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna po-przysięga zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o siebie. W roli Tornado japońska aktorka Mitsuki Kimura znana jako Kōki.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett Hamilton (ur. 7 grudnia 1912 roku w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, niewątpliwie pod silnym wpływem twórczości Raymonda Chandlera. Brackett była także autorką scenariuszy do filmów „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 182. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Przedwojenne żydowskie gangi, czyli terror i handel żywym towarem



Noe Trauman (1868-1912), Żyd z Łodzi, założyciel organizacji Zwi Migdal działającej na terenie Argentyny i Brazylii. Za jego czasów Zwi Migdal zatrudniała jednocześnie ponad 300 przestępców i zarządzała siecią domów publicznych

S. Majerowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

Kupczenie kobietami i kontrola rynku usług seksualnych stanowiła domenę polskich Żydów. Był to jeden z najbardziej wstydlivych problemów tej społeczności.

W 1932 roku w Wilnie został porwany syn właściciela kantoru lombardu „Kresovia” Josela Lejbowicza, uważanego za najbogatszego mieszkańca miasta. Sprawcy zażądali gigantycznego okupu. Uprawdzenia dokonała banda o nazwie „Złoty sztandar”, a tworzyły ją niedo-

bitki słynnej Bruderferajny – rozbitego przez policję jeszcze w latach 20. jednego z największych gangów ówczesnej Polski.

Do tej pory „Złoty sztandar” specjalizował się raczej w rabowaniu niedużych banków na Wileńszczyźnie, od czasu do czasu organizowano też napady na wagony pocztowe. Jednak w 1932 roku do Wilna zawitał niejaki Berek Krawiec, rzekomo pomagier słynnego gangstera z Chicago – Ala Capone’a. Po przyjeździe nad Wilię Krawiec szybko się jednak znużył bezczynnością i postanowił zaproponować

swoim nowym kumplom z Bruderferajny skok w stylu amerykańskim.

Mafia z Wilna

Czym było Bruderferajn? W tłumaczeniu z jidysz „związkiem braterskim”, przestępczą elitą żydowskich Kresów. „Jej początek, przypadający na styczeń 1911 r., związany jest z nowatorskim jak na owe czasy pomysłem dwóch wileńskich włamywaczy: Saszki Lichtsohna vel Chany Bobkesa i Aarona Wójcika. Otóż postanowili oni stworzyć organizację będącą swego rodzaju samopomocą tzw. błatnych” – czytamy

w tekście „Bruderferajn – mafia z Wilna” na stronie Rojsty.wordpress.com.

Szybko okazało się, że korzyści płynące z nieformalnej organizacji są tak wielkie, że przekształcono ją w zorganizowany gang. Poza tym każdy z gangsterów opłacał składki członkowskie, z których tworzono, według rosyjskiej nomenklatury, tzw. obszczak, w razie wypadki rodzina przestępcy mogła więc liczyć na wsparcie. Regularnie także opłacano z niej policjantów, sędziów, prawników i urzędników. W przestępczej działalności gangsterzy nie przebierali

w środkach: zastraszali, porywali, podkładali bomby i zabijali opornych. W rozwoju gangu nie przeszkodził nawet wybuch I wojny światowej.

Złote lata dla szajki przyniosła im jednak wolna Polska. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej organizacja Lichtsohna i Wójcika rozrosła się do niebotycznych rozmiarów: miała ok. tysiąc członków i skupiała praktycznie wszystkich przestępców z miasta. Wkrótce rozszerzyła działalność na inne miasta Polski. Miała sporą konkurencję: Biali

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

JERZY PUTRAMENT KRYMINALISTĄ

W 1958 roku Jerzy Putrament, literat, ale przede wszystkim komunistyczny aparatczyk, wydał jedyny w swej biografii kryminał - „Strachy w Biesalu”. Powieść opublikowało MON w serii Labirynt. Nakład niewielki - zaledwie 30 tysięcy egzemplarzy.

Nuda w „Gopłanie”

Putrament miał w strukturze partyjnej dość szczególną pozycję - pozwalano mu na wiele. Mógł łowić ryby, grywać w szachy (był nawet prezesem Polskiego Związku Szachowego), mógł podróżować, a nawet krytykować innych towarzyszy. Wybaczano mu nawet ów kryminał, czyli rzecz z gatunku komunizmowi obmierzłego. Na tle kryminalnej produkcji ówczesnych lat „Strachy w Biesalu” mają nawet swój urok, trzeba jednakże ośwoić się z dość dziwaczną, wręcz eksperymentalną konwencją autora, który obmyślił intrygę na opak i nadał jej postać antykryminału.

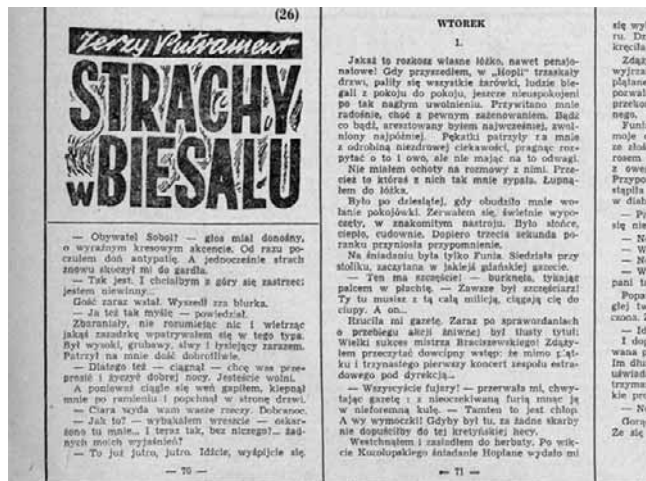
Oto w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich (autorowi chodziło chyba o Ustronie Morskie) urzędnik Justyn Sobol rozmawia, co go spotka w domu pracy twórczej ZAiKS-u o nazwie „Gopłana”. Pogoda jak to nad morzem - jest podła, ale mimo to w „Gopłanie” rezyduje kilka osób. Mężczyźni to sami nudziarze, a z kobiet „zostało tu tylko pół tuzina stuprocentowych inwalidów, rubych i wąsatych” - wprowadza nas w klimat kryminału autor.

Ananas nie żyje

Ale jest jeszcze Ananas, „bóstwo Sopotu, Zakopanego. Atomowy kociak! Ale co to za wulkan babstwa! Wszyscy samcy tutaj potracili głowy. Nie piszę Ci, kto z nią aktualnie śpi, bo zanim list otrzymasz, wszystko stanie się jak najbardziej zdezaktualizowane”. Co robi nudzące się towarzystwo? Wpada na pomysł wycieczki do Biesalu - nawiedzonego poniemieckiego pałacu „w stanie absolutnej ruiny”. W realu takiego miejsca mnie ma - jedyny Biesal (dawnie Biessellen) znajduje się koło Gietrzwałdu na Warmii.

W tym momencie zaciska się kryminalna sieć. Wycieczka do Biesalu kończy się tym, że Ananas znika i wszyscy podejrzewają żart. Sobol, nasz przewodnik po powieści, znajduje ją jednak martwą w pałacowych murach. Nie trzeba dodawać, że prowadzący śledztwo milicjanci właśnie Sobola podejrzewają o morderstwo. Wypłatanie się z zarzutów zajmie mu z górą 100 stron.

Najgorsze jednak, że z tej historii nic nie wynika. Żadnego morału, żadnej nauki dla bliźnich. Jakby Putramentowi znudziło się nagle zaczernianie stron i skróciwszy intrygę do minimum postanowił pójść na ryby.



„Strachy w Biesalu” drukowano też w odcinkach na łamach „Życia Warszawy” wiosną i latem 1958 roku



PRZED WOJNĄ W POLSCE MIESZKAŁY BLISKO CZTERY MILIONY ŻYDÓW

Żydowskie gangi II RP: terror, bandyterka, handel kobietami

Ciąg dalszy ze str. 9

Bracia działali w Łodzi, banda Władka w Sosnowcu, gang Taty Tasiemki, na którego czele stał polityk i radny, były kolega Józefa Piłsudskiego z Frakcji Rewolucyjnej PPS Łukasz Siemiątkowski, w Warszawie, podobnie gang Zygmunta „Chiniczka” Pachowskiego.

Był nawet sąd

Mimo to Bruderferajn miał się świetnie. Doszło do tego, iż dla ogarnięcia tak wielkiej liczby ludzi i interesów szefowie organizacji założyli profesjonalną kancelarię. W specjalnym pokoju w mieszkaniu Lichtsohna trzymano kartoteki kupców i zamożniejszych mieszkańców Wilna, księgi rachunkowe, księgi przewinień, wykroczeń i zdrań poszczególnych człon-

ków organizacji oraz kasę pancerną z „obszczakiem”.

„Saszka Lichtsohn, nazywany przez kamratów Prezesem, szybko wysunął się na przywódcę organizacji” - czytamy w teście z Rojstów. „Bali się go zarówno zwykli mieszkańcy Wilna, jak i gangsterzy. Dla tych ostatnich nie bez znaczenia był fakt, że to on stał na czele mafijnego sądu, który dbał o porządek w szeregach grupy i eliminował zdrajców”.

„Przestępcy z ferajny, czyli zawodowcy, lubili zaś bawić się w sąd. Urządzali procesy, na których obecny był sędzia, obrońca, prokurator, przestrzegano też porządku rozprawy i kolejności wygłaszanych mów. Takie przedstawienia dawano zazwyczaj w tzw. knajpach morderców - ulubionych lokalach ferajny i dla wybranej publiczności. Kary, które jednak

tam wymierzano, były jak najbardziej prawdziwe i dotkliwe” - dodaje Monika Piątkowska, autorka „Życia przestępczego w przedwojennej Polsce”.

W latach 20. policja państwowa, dopiero co powstała i raczkująca, nie była przeciwnikiem dla zorganizowanych gangów. Z czasem jednak to policja zyskała przewagę. W 1924 r. przyszedł czas i na Bruderferajn. Gdy gangsterzy zastrzelili złodzieja Elkę Gurwicza, który nie bał się przeciwstawić Prezesowi, policja ruszyła do natarcia i w zaledwie kilka miesięcy wszyscy najbardziej prominentni działacze Bruderferajni trafili za kratki.

Koniec ferajny

W tym miejscu wróćmy do wątku Berka Krawca. Z nudów zaproponował swoim byłym kumpłom z Bruderferajni

porwanie dla okupu syna jednego z najbogatszych wówczas wileńian - 8-letniego Josela Lejbowicza. Opracował szczegółowy plan porwania i zdaje się, że wziął na siebie nawet kierowanie całą tą skomplikowaną operacją.

W lutym 1932 r. Zelig Lewinson, Chana Bobkes i ich ludzie porwali Josela i za uwolnienie dziecka zażądali 14 tys. zł. W latach 30. w Polsce kidnaping był zupełną nowością, początkowo policja działała więc zupełnie po omacku. Zaczęto obawiać się o życie chłopca. Lejbowicz zebrał żądany okup i zostawił we wskazanym przez gangsterów miejscu.

Przełom w sprawie nastąpił w momencie, gdy nieoczekiwanie z pomocą policji przyszedł - po raz kolejny - lokalne środowiska przestępcze, które uznały sprawcę kidnapingu za obcego,



„W taki oto sposób członkowie Bruderferajn znawali domy do ogrzania” – pisał w 1924 r. wileński „Kurier Codzienny”

który ośmielił się wejść i działać na ich terenie.

Policja szybko namierzyła porywaczy, aresztując większość z nich. „Ci, którzy uniknęli chwilowo aresztu, sami po trzech dniach wypuścili chłopca. Odzyskano również forszę. Po głośnym procesie, relacjonowanym przez wszystkie media w kraju, Saszka Lichtsohn został skazany na cztery lata więzienia, co zakończyło dzieje Bruderferajn, największej w międzywojniu organizacji złodziejskiej” – czytamy na stronie Rojstów. Większość Bruderferajny została rozstrzelana w 1941 roku w Ponarach.

Krawiec z fantazją

Co się stało z Krawcem, któremu udało się brawurowo uciec, przebrawszy się w galowy mundur rotmistrza 12. Pułku Ułanów Podolskich z Białołkrynicy? Poczł się bohaterem. Zresztą jego fantazja nie znała granic. W Równem wypożyczył mundur dorożkarski, dorożkę i konia, po czym spokojnie jeździł sobie po mieście, podczas gdy na ulicach patrole policyjne legitymowały wszystkich mężczyzn.

W Krzemieńcu z kolei pojawił się w mundurze... starszego posterunkowego policji i gorliwie pomagał miejscowym stróżom prawa szukać... samego siebie. W Stanisławowie policja już miała go prawie w rękach. Obstawiono całą dzielnicę, w której według informatorów

ukrył się Krawiec, i systematycznie przeszukiwano dom za domem. W ostatniej chwili Krawiec zatrzymał na ulicy wóz przewożący do zakładu pogrzebowego gotowe trumny, ułożył się w jednej z nich, wręczył woźnicy sporą sumę pieniędzy za milczenie i w ten sposób bez przeszkód wyostał się poza pierścień obławy.

Wykołował wszystkich i podobno przez granicę w Karpatach uciekł z powrotem do Ameryki, gdzie przepadał jak kamień w wodę.

Filantropii i sutenerzy

O ile Bruderferajna trzęsła Wilnem, w Warszawie poczynił sobie gang Zwi Migdal, założony w Buenos Aires jeszcze w latach 90. XIX w. przez stręczycieli, alfonsów i właścicieli domów publicznych specjalizujących się w przemycaniu kobiet ze wschodniej Europy. Członkami organizacji byli głównie Żydzi z ziem polskich, a jej ofiarami w większości polskie Żydówki.

Jak pisze Isabel Vincent w książce „Ciała i dusze”, początkowo organizacja nosiła nazwę „Warszawskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy” i miała charakter filantropijny. Dopiero później, na żądanie polskiego ambasadora, w 1929 r. zmieniono nazwę na „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Zwi Migdal”. Nazwa towarzystwa wybrana została dla upamiętnienia jednego z założycieli, Zwi

Migdala, który znany był również jako Luis Migdal.

Towarzystwo zostało oficjalnie powołane do życia 7 maja 1906 r., ale początki jej działalności sięgają wcześniejszego okresu. Jej pierwszym prezesem oraz głównym założycielem był Żyd polskiego pochodzenia, urodzony w Łodzi Noe Trauman, który w młodości musiał uciekać z kraju z powodów politycznych. Jako że Ameryka Południowa była coraz popularniejszym kierunkiem emigracji, na stałe zamieszkał w Argentynie i związał się z tamtejszymi sutenerami i handlarzami kobiet z Europy.

Przyczyną była bieda

Według Isabel Vincent przyczynami emigracji żydowskich kobiet z Imperium Rosyjskiego do Ameryki Południowej były rosyjski antysemityzm oraz bieda. Do tego trzeba dodać tolerancję dla zjawiska prostytucji charakterystyczną dla latynoskiej kultury, skorumpowaną policję, a poza tym nowe i szyb-

wincji najczęściej spotykana metodą było uwiedzenie lub zdobycie zaufania młodej kobiety zainteresowanej awansem społecznym, w miastach stosowano argumenty bardziej wpływające na ambicję.

„Atrakcyjni mężczyźni – pisze Dulak – podróżowali po wsiach, poszukując młodych kobiet, którym oferowali intratną pracę za granicą, niewymagającą żadnych kwalifikacji, a gwarantującą życie na wysokim poziomie. Czasem zawierano małżeństwa. Wykorzystywano np. żydowskie rytualne związki małżeńskie, ponieważ ich zawarcie nie wymagało obecności rabina, nie były również odnotowywane w oficjalnych dokumentach. Z tej metody korzystali m.in. urzędnicy konsulatu amerykańskiego, którzy uprowadzili kilkadziesiąt kobiet. Handlarze tłumaczyli rodzinie ofiary, że jedyną szansą na zawarcie małżeństwa jest wyjazd za granicę, ponieważ w Polsce narzeczonemu groziła obowiązkowa służba wojskowa”.

MAFLA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA JAK SPÓŁDZIELNIA. JEJ CZŁONKOWIE ODDAWALI CZĘŚĆ DOCHODU ZA INFORMACJE I WSPARCIE W RAZIE WPADKI

kie połączenia morskie między Europą i Ameryką.

Scenariusz przez lata pozostawał taki sam. Kobiety były mamione dobrze płatną pracą za granicą lub napędce organizowanym ślubem z przystojnym i bogatym Żydem, który poszukuje żony wychowanej w tradycji. Rodzinie, która godziła się na oddanie dziewczyny, wypłacana była zaliczka pieniężna, a niesamowita nędza, w jakiej żyli, tylko sprzyjała zgodzie na ów proceder.

Dziewczęta w większości miały po 13-16 lat, aczkolwiek przedział wiekowy był znacznie szerszy: zaczynał się od lat 7, a kończył na 20. Do 1913 r. w Buenos Aires zarejestrowanych było ponad 4 tysięcy prostytutek pochodzenia żydowskiego, przywożonych głównie z terenów Galicji, Bukowiny, Kongresówki i zachodnich guberni rosyjskich. Ale macki Zwi Migdal działały energicznie w Warszawie, Lublinie i Białymstoku.

Szukając kobiet

„II Rzeczpospolita należała do państw, w których kobiety były najbardziej zagrożone procederem handlu ludźmi” – pisze Dawid Dulak w opracowaniu „Handel ludźmi w II Rzeczypospolitej Polskiej”. I dodaje: „Warszawa przez długi czas była zaś głównym ogniskiem tego zjawiska”. Handlarze posługiwali się wieloma metodami „rekrutacji” kobiet. O ile na pro-

Doniosła rola Raquel Liberman

W 1931 roku władze polskie ogłosiły listę ponad 500 handlarzy kobiet zaangażowanych w dostarczanie kobiet do domów publicznych Argentyny i Brazylii. Większość osób z tej listy była Żydami. Raport został przygotowany dla Ligi Narodów.

Brazylijskie Towarzystwo oficjalnie zakończyło działalność w 1930 r. w wyniku doniesienia złożonego przez byłą prostytutkę Raquel Liberman w 1929 roku. Liberman była Żydówką pochodzącą z Polski i dzięki swojej postawie przeszła do historii jako pierwsza, której udało się uciec spod kontroli organizacji. We wrześniu 1930 r. odbył się proces, na którym skazano 108 osób, jednak ostatecznie tylko trzy osoby pozostały w więzieniu. Od tego czasu organizacja straciła większość swoich wpływów.

W Polsce do likwidacji zjawiska przyczyniło się wprowadzenie 11 lipca 1932 r. nowego Kodeksu karnego. W części ogólnej (art. 9) handel niewolnikami, kobietami lub dziećmi wymieniono jako przestępstwa, względem których obowiązuje zasada represji wszechświatowej (tzw. zasada ścigania uniwersalnego). Stosowanie ustawy obejmowało cudzoziemców i obywateli polskich, którzy dopuścili się popełnienia wymienionego przestępstwa.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



„Wiek Nowy”, mający redakcję we Lwowie przy ul. Sokółka 4, sięgał nakładem 40 tysięcy egzemplarzy

„Krwawy Łysiak”, czyli policja na tropie potrójnego mordercy

Absolutnie sensacyjną historię, acz bez epilogu, podawał w numerze z czwartku 14 listopada 1929 roku „Wiek Nowy” – popularny dziennik ilustrowany wychodzący każdego dnia po południu we Lwowie.

Zacytujmy tekst w całości: „Władze bezpieczeństwa w Łodzi od pewnego czasu tropią groźnego bandytę, znanego w światku zbrodniczym pod nazwą »Krwawego Łysiaka«, który nazywa się właściwie Jan Łysiak, pochodzi z powiatu kolskiego i ma na swem sumieniu już niejednego krwawy czyn. W ostatnich czasach padło z jego rąk trzech ludzi. Pierwszym był inwalida wojenny Stanisław Romaldowski. zamieszkały w Pabjanicach, którego bandyta zastrzelił i ograł z kwoty 1000 złotych. Wkrótce potem raniony został 3 kulami w Łęczycy lustrator okręgu strzeleckiego, kapitan Janowski z D.O.K, IV, a podczas pościgu za sprawcą zbrodni zabity został posterunkowy policji w Łęczycy Antczak.

Początkowo przypuszczano, że postrzelenie kapitana Janowskiego ma podłoże polityczne, w toku jednak dochodzenia ustalono, że był to zwyczajny napad bandycki, a sprawcą jego był »krwawy Łysiak«. Zarządzono więc obławę policyjną, która wytropiła miejsce bandyty. Ten jednak zdążył na czas uciec przed ścigającą go policją i żandarmerją. Obława następowała mu jednak formalnie na piętę, a krwawy zbir, pozbawiony zupełnie pieniędzy, uciekał pieszo.

Onegdaj w godzinach porannych obława policyjna natknęła się na bandytę wędrującego szosą pod wsią Gospodarz pod Pabianicami. Bandyta, widząc się otoczonym, wyrwał z kieszeni dwa rewolwery i począł strzelać do otaczających go policjantów i wywiadowców. Policja również odpowiedziała strzałami. Strzelanina obustronna trwała kilkanaście minut, gdy na szosie ukazała się furmanka chłopska zaprzężona w jednego konia. Ujrawszy furmankę, Łysiak wyskoczył z ukrycia i steroryzowawszy rewolwerem woźnicę, wskoczył na furmankę. Następnie, ostrzeliwując się w dalszym ciągu z jednego rewolweru, drugi przyłożył do pleców woźnicę, rozkazawszy mu zaciąć konia. Przerażony woźnica uczynił za dość żądaniom bandyty i furmanka zaczęła się oddalać od obławy policyjnej. Policjanci oraz wywiadowcy rzucili się pieszo w pogoń za uciekającym furmanką bandytą. Widząc, iż koń za kilka minut opadnie zupełnie z sił, bandyta w pełnym biegu wyprzął go i wskoczywszy mu na grzbiet pocwałował w kierunku Łodzi.

Kiedy po upływie kilkunastu minut wywiadowcy dogonili stojącą samotnie na szosie furmankę i dowiedzieli się o porwaniu konia, popędzili w kierunku wskazanym przez zrozpaczonego woźnicę. W niewielkiej odległości od miejsca, gdzie stała furmanka, spostrzegł konia skubiącego sobie najspokojniej trawkę. Okazało się, że bandyta, zniknąwszy pogoni z oczu, zeskoczył z konia i ukrył się w pobliskim lesie. Policja musiała dać za wygraną, ale otoczyła dokładnie całą okolicę gęstym pierścieniem obławy tak, że musi on wpaść w ręce karzącej sprawiedliwości”.

opr. stan

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomendują
Bożenna Piskala
i Bożydar Brakoniecki

**W Spale wszystko się zaczyna**

Julia Szyszka wyrusza w swoją pokutną wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Pewnego dnia zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spale i wynajmuje mały domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny...

Kinga Wójcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

**Diabeł czai się w mroku lasu...**

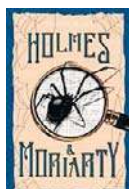
W prehistorycznym kamiennym kręgu na Kaszubach zostają znalezione okrutnie okaleczone zwłoki młodego chłopca. Okazuje się, że sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, a korzenie tej zbrodni wcale nie sięgają starożytności...

Anna Klejzerowicz, „Mroczne letnisko”, wyd. Purple Book, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Zaczyna się makabryczna gra**

Kilka dni przed Bożym Narodzeniem przerażona kobieta dzwoni w nocy pod numer alarmowy, żeby przekazać policji, że jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Kiedy na miejscu pojawia się patrol, znajduje makabryczny kalendarz adwentowy rozstawiony po całym domu.

Sebastian Fitzek, „Dziewczyna z kalendarza”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Kogo się tak boisz, Reynolds?**

Sherlock Holmes i dr John Watson zostają wynajęci przez aktora George'a Reynoldsa. Od pewnego czasu publiczność, która każdego wieczoru przychodzi na jego występy, to ci sami ludzie, tylko w przebraniach. Czyżby wokół Reynoldsa działało się coś złowrogiego?

Gareth Rubin, „Holmes i Moriarty”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Zamknięty pokój, a w nim ofiara**

30 grudnia 2023 r. znaleziono ciało osoby śmiertelnie dźgniętej ostrym przedmiotem. Pokój był zamknięty od wewnątrz, a mimo to nie znaleziono w nim narzędzia zbrodni. Policja nie była w stanie wskazać podejrzanego czy nawet motywu zbrodni.

John Finnemore, „Salomono wyrok”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025, cena 54,90 zł

**Erast Fandorinow tropi nieuchwytnie cienie**

Czym zajmuje się międzynarodowa organizacja Azazel? Czy naprawdę istnieje międzynarodowy spisek? Czy Erastowi Pietrowiczowi Fandorinowi uda się rozwikłać zagadkę? Oto kolejny kryminał retro z dorobku Borisa Akunina, dziejący się w 1876 roku w Moskwie.

Boris Akunin, „Azazel”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2025, cena 29,99 zł

Kto? Najgroźniejszy seryjny morderca w dziejach Polski

Profilarka Julia Wigier wraca do rodzinnej Gdyni, by ostatecznie rozprawić się z przeszłością, czyli sprawą zabójstwa jej matki Kaliny Barskiej.

„Kuter spowijała nieprzenikniona, mleczna, puchowa mgła. Spadła na nich szybko i bez ostrzeżenia, jakby Stwórca chciał z siebie tylko znanego powodu przykryć świat pierzastą kołdrą.

Wypłynęli ze Stachem przed czwartą rano z portu w Jastarni, bez niczyjej wiedzy. Trochę dlatego, by udowodnić ojcu i Marcelemu, ich starszemu bratu, że sami świetnie sobie dadzą radę w morzu, że nie wypadli sroce spod ogona. Ale tak naprawdę zupełnie nie o to chodziło.

Max widział to, czego inni zdawali się nie dostrzegać. Stach stawał się z dnia na dzień coraz bardziej nieswój, zapadał się w sobie, jakby wysysała go złowroga, bezdenna otchłań. Max wiedział, dlaczego tak się dzieje, ale rodzina zamykała oczy na tę oczywistą prawdę. Zostawiła ich samych z problemem, udając, że go nie ma. Co mógł zrobić? Był tylko o dwa lata starszy od Stacha, ale czuł, że musi mu pomóc. Bezsilność i bezradność zawsze działały na niego jak płachta na byka, wyzwalając nagromadzone pokłady złości i woli walki. Musiał skierować uwagę brata na inne tory bez względu na wszystko. Powinien dodać piętnastolatki wiary w siebie, i mimo że obaj znajdowali się w zaklętym kręgu, Max nie zamierzał się poddawać.

Dlatego wymyślił, że ta wyprawa, wspólny wysiłek zakończony sukcesem, czyli skrzyniami pełnymi ryb, pozwoli chłopakowi choć na chwilę zapomnieć o tym, co go spotkało, i skieruje jego myśli na zupełnie inne tory.

Był już cztery mile od brzegu. Niedługo trzeba będzie zacząć przygotowania do połowu.

– Zaraz wystawiamy sprzęt, szykuj się! – krzyknął do Stacha, ale nie usłyszał odzewu.

Uświadomił sobie, że od dłuższego czasu nie słyszał nic oprócz ryku silnika.

– Stachu! – zawołał jeszcze głośniejszym głosem. – Włożyłeś sztormiak? Był koniec marca i zbliżała się Wielkanoc, kiedyś jego ulubione święta. Jednak po tym, co im się przydarzyło, myślał o nich i wiążącej się z nimi konieczności pójścia do kościoła ze wstrętem.

Wyszedł z kokpitu na pokład. Widoczność była praktycznie żadna, nie większa niż dwadzieścia centymetrów. Zanepokoiony szedł przed siebie po omacku.

– Stachu?! Gdzie jesteś?! Odezwiąj się! – nawoływał, machając rękami, jakby chciał rozrzedzić gęstniejącą wokół niego mgłę. – Przestań się wygłupiać! – wrzasnął tym razem na cały głos.

Wpadł w popłoch. Zaczął skrupulatnie przeszukiwać pokład z wyciągniętymi przed siebie rękami, co przypominało zabawę w ciuciubabkę. Tylko że to nie była zabawa. Pokład był pusty! Czuł spływające po plecach strużki zimnego potu, serce gwałtownie przyspieszyło, a krew zastępną w żyłach. Wzdierał się z całych sił, rzucając w otaczający go mleczny krąg imię brata, a biała wata od razu pochłaniała każdą głoskę jak nie nasycony biały potwór. Coś się stało. Coś ze Stachem! Ale rozum nie przyjmował możliwości, którą podpowiadała wyobraźnia.

Po omacku wrócił do kokpitu i zgasił silnik. Zapadła ogłuszająca cisza. Mgła otulała go ciastnym kokonem, ledwie mógł dojrzeć własną rękę. Wykrzyknął imię brata ponownie. Straszne myśli wirowały mu w głowie i miał wrażenie, że jego mózg za chwilę eksploduje. Wmawiał sobie, że brat się pewnie gdzieś schował, włożył do jakiejś skrzyni i za chwilę z niej wyskoczy, że to tylko głupi żart, ale gdzieś głęboko, niemal na samym dnie duszy czuł, że tak nie będzie. Że stało się coś najgorszego. Upadł na kolana, czując rozlewającą się po całym ciele falę fizycznego wręcz bólu, a jego twarz zrobiła się mokra od łez.

(...)

Borys Talarek siedział samotnie przy barze w Piotrusiu Panu od jakichś dwóch godzin i nudził się jak przysłowiowy mops. Lokal ział pustką i nie było nawet na kim zawiesić oka. Uświadomił sobie, że jest środek tygodnia, a przecież wcześniej był tu jedynie w weekendy. Dlaczego wpadł tutaj akurat dziś? Sam nie bardzo wiedział. Może dlatego, że chciał uczcić dobrze zapowiadający się interes, a może miał ochotę poznać wreszcie kogoś nowego? Marek odszedł pół roku temu i nic nie zapowiadało, że to się zmieni. Zresztą już mu przestało na nim zależeć. Z czasem przejrzał na oczy, uświadomił sobie, że nie łączyła ich miłość. Przynajmniej nie ze strony Marka. Dopiero po czasie Borys zdał sobie sprawę, że ich związek nastawiony był wyłącznie na konsumpcję, rzeczy bolesnie przyziemne. Owszem, uwielbiał seks, ale przestał mu wystarczać przyjemności związane tylko z ciałem. Pragnął podróżować, poznawać świat, kultury innych krajów, wymieniac

**GRAŻYNA MOLSKA**

Scenarzystka i redaktorka, producentka i scenografka. Miłośniczka zwierząt – zwłaszcza kotów, psów, ptaków i koni. Pasjonująca tajemnice ludzkiego mózgu, neurolingwistyka, psychologia, literatura i historia.

głądy, dzielić się z kimś radością i smutkiem. Coraz częściej zastanawiał się nad sensem swojego istnienia. Do czego zmierzał? Co chciał osiągnąć? Pieniądze? Miał je od wczesnej młodości, zawsze świetnie sobie radził w biznesie. Prowadził dobre, wygodne życie, ale nie dawało mu ono pełnej satysfakcji. Chciał kochać i być kochanym. Tak, jedynie to miało sens, ale jak do tej pory nie zaznał prawdziwej miłości. Kolejni faceci okazywali się wielkim rozczarowaniem.

Z zamyślenia wyrwał go głos barmana Edzia w karmazynowej kamizelce i czarnej muszce pod szyją, który postawił przed nim kieliszek wina o rubinowej barwie. Łysa czaszka Edzia świeciła się, odbijając niebieskawe światło lamp.

– Amarone, od tamtego pana. Edzio dyskretnie wskazał wzrokiem siedzącego naprzeciwko Borysa mężczyznę, który wpatrywał się w niego wymownie, a teraz lekko skinął mu głową i podniósł stojący przed nim kieliszek wina w geście toastu. Borys, nie namyślając się długo, zrobił to samo. Nie zauważył gościa wcześniej, musiał zjawić się dopiero co. Odważemnił uśmiech. Po chwili tamten podszedł do niego i się przyssał.

– Artur.

– Borys. Dzięki za wino. Jak zgadłeś, że uwielbiam Amarone?

Artur zrobił na nim duże wrażenie. Jego wzrok wydawał mu się w jakiś nieokreślony sposób dziwny, kryły się w nim tajemnica i siła, coś, co zmuszało do uległości. Facet go onieśmiał, choć był chyba w jego wieku.

Artur roześmiał się dzwicznie i nachylił się do niego.

– Wróblek Edzio mi wyśpiewał – wyszeptał.

Jego bliskość i ciepło oddachu, które Borys poczuł na uchu, sprawiły, że oblała go przyjemna fala gorąca. Wzniósł ponownie kieliszek i upił spory łyk, żeby ukryć zmieszanie. To samo zrobił Artur, wciąż nie spuszczał z niego wzroku. Pod tym spojrzeniem Borys topniał, a tłący się w jego ciele żar pożądania wybuchł z niebywałą siłą. Spuścił wzrok. Bał się, że towarzysz zbyt szybko go przejrzy, a z drugiej strony marzył o tym, żeby podać się jego woli jak najszybciej.

(...)

Obudził się we własnym mieszkaniu, zeszytniały i zmarznięty. Spróbował się ruszyć, ale wykręcone do tyłu ręce nie słuchały go. Podobnie nogi.

– Co jest?

Spróbował coś powiedzieć, jednak z ust wydobył się jedynie bełkot. Dotarło do niego, że jest związany. W ustach czuł obrzydliwą suchość, jakby cały zapas śliny został wyczerpany, bo pochłonięta go szmata wypełniała całą jamę ustną, sięgająca po samo gardło.

Jezu! – wykrzyknął w myślach z rozpaczą i przerażeniem.

Szarpnął się kilka razy, ale na próżno. Efekt był taki, że więzy werznęły mu się głębiej i boleśniej w przeguby rąk. Nic nie pamiętał, w głowie ziała czarna dziura, totalna pustka. Nie wiedział, w jaki sposób znalazł się związany na krześle we własnym salonie. Przypominał sobie jedynie, że poznał w Piotrusiu Panu faceta, który zrobił na nim wielkie wrażenie. Potem wyszli razem.

Rozejrzał się po przestrzeni, z której był taki dumny. Ponad sto metrów kwadratowych, salon połączony z nowoczesną, lśniąca kuchnią, wielkie okna. Minimalizm i funkcjonalność pomagały odciąć się od presji konsumpcjonizmu i osiągnąć równowagę życiową, a kluczem do tego celu były prostota i umiar. Tak, w tej przestrzeni pozabawionej prawie ozdób, gdzie dominowały szlachetne, najdroższe materiały, czuł się nałęczony zrelaksowany po całodziennej walce w firmie deweloperskiej. Ale teraz to nie pomagało, bo nie mogło pomóc. Znalazł się w sytuacji ekstremalnej. Na kuchennej wyspie dostrzegł na wpół opróżnioną butelkę czerwonego wina (...).



Grażyna Molska, „Profilarka Jastrzę”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 54 zł

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 6 listopada 2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 w związku z 11a ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Budowa drogi S10 Szczecin – Piła na odcinku koniec obwodnicy Stargardu – początek obwodnicy Piły (z węzłem „Koszyce”) z wyłączeniem obwodnicy miejscowości Wałcz; odcinek 8: Wałcz węzeł „Witankowo” /bez węzła/- węzeł „Piła Północ”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale,
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

1) Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:

a) drogi krajowej S10

Powiat walecki, gmina Wałcz

Jednostka ewidencyjna: 321705_2, Wałcz - obszar wiejski,

obręb: 0060 - Czapla, dz. o nr. ewid.: 8337/1 (8337/3, **8337/4**, 8337/5, **8337/6**), **8337/2**,

obręb: 0062 - Witankowo, dz. o nr. ewid.: **361/3**, 466/14 (**466/23**, 466/24), 466/17 (466/27, 466/28, **466/29**), 466/18 (466/30, **466/31**), 466/19 (466/32, **466/33**, 466/34), 466/20 (466/35, **466/36**), 467/3 (467/9, 467/10, **467/11**), 468/7 (468/8, **468/9**, 468/10), 469/1 (**469/3**, 469/4), **469/2**, 613/1 (613/5, 613/6), **613/2**, 614/2 (**614/4**, 614/5);

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0063 - Nowa Łubianka, dz. o nr. ewid.: 52/1 (52/7, **52/8**), 52/2 (52/3, **52/4**, **52/5**, 52/6), 53 (53/1, **53/2**), 55/4 (**55/5**, 55/6), 56 (56/1, **56/2**, **56/3**, 56/4), 57/2 (**57/3**, 57/4), 58 (58/1, **58/2**, 58/3), 60 (60/1, **60/2**, 60/3), 64 (64/1, **64/2**, 64/3), 66/3 (66/5, **66/6**, 66/7), 68 (68/1, **68/2**, 68/3), 73 (**73/1**, 73/2), 79 (**79/1**, 79/2), 117 (**117/1**, 117/2), 118 (118/1, **118/2**, 118/3), 8095/7 (**131**, 8095/8),

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid.: 2/4 (2/10, 2/11, **2/12**, **2/13**, 2/14), 4/1 (4/6, 4/7, **4/8**), 4/2 (4/9, **4/10**, 4/11), 4/3 (4/12, 4/13, **4/14**, 4/15), 4/5 (4/16, **4/17**), 13 (13/8, 13/9, **13/10**, 13/11, 13/12), 17 (17/4, **17/5**), 18 (18/1, **18/2**, 18/3), 213/1 (213/2, **213/3**, 213/4), 221/1 (221/2, **221/3**, 221/4), 231/3 (231/5, **231/6**, 231/7), 231/4 (231/8, **231/9**), 233/1 (233/2, **233/3**), 236/3 (236/8, **236/9**, 236/10), 236/4 (236/5, **236/6**, 236/7), 244/4 (244/5, 244/6, **244/7**), 249/6 (249/7, **249/8**, 249/9, 249/10), 332/2 (332/10, **332/11**), 332/4 (332/8, **332/9**), 332/5 (332/6, **332/7**), 333/1 (333/2, **333/3**), 334/2 (334/3, **334/4**), 338/2 (**338/18**, 338/19), 338/3 (338/14, 338/15, **338/16**, 338/17), 338/4 (338/10, 338/11, **338/12**, 338/13), 338/5 (338/8, **338/9**), 338/7 (338/20, **338/21**, 338/22), 481/2 (481/3, **481/4**, 481/5), 485/1 (485/2, **485/3**, 485/4), 492/5 (492/6, 492/7, **492/8**, 492/9, 492/10), 623 (623/1, **623/2**, 623/3, 623/4, 623/5), 632 (632/1, **632/2**, 632/3), 8085 (**663**, 8085/1), 8109/1 (**666**, 8109/2), 8110 (**665**, 8110/1, 8110/2), 8111 (**664**, 8111/1, 8111/2), 8122 (**669**, 8122/1, 8122/2), 8123 (**668**, 8123/1, 8123/2), 8124 (**667**, 8124/1), 8142 (**670**, 8142/1, 8142/2), 8163 (**671**, 672, 8163/1), 8194/1 (**673**, 674, 8194/2),

obręb: 0069 - Zawada, dz. o nr. ewid.: 518 (518/1, **518/2**, 518/3, **518/4**, 518/5), **519**, 8164 (**584**, 585, 586, 8164/1), **8194/2**, 8195/1 (**587**, 8195/2);

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0002 Piła 2, dz. o nr. ewid.: 3 (**3/1**, 3/2), 4 (4/1, **4/2**, **4/3**, **4/4**, **4/5**), 5 (**5/1**, 5/2), 8194/4 (**233**, 8194/5, 8194/6, 8194/7), **obręb: 0005 Piła 5**, dz. o nr. ewid.: 4/5 (**4/7**, 4/8), 17/1 (17/4, **17/5**), 18/6 (**18/10**, 18/11), **18/7**, 18/8 (**18/12**, 18/13), 20/1 (**20/3**, 20/4), 28/1 (**28/3**, 28/4), 36 (36/1, **36/2**), **41/1**, **42/1**, **43/1**, **44/1**, **45/1**, 51/1 (**51/3**, 51/4), **58/1**, 59 (59/1, **59/2**), 151/1 (**151/3**, 151/4), 151/2 (**151/5**, 151/6), 8218/1 (**193**, 194, 195, 8218/3, 8218/4), **8218/2**, **obręb: 0006 Piła 6**, dz. o nr. ewid.: 2 (**2/1**, **2/2**), 3 (**3/1**, 3/2), 8214/1 (222, **223**, 8214/3), 8214/2 (**224**, 8214/4), 8216/1 (**226**, **227**, 8218), 8217/6 (219, 220, **221**, 8217/7), **obręb: 0007 Piła 7**, dz. o nr. ewid.: 198 (**198/1**, 198/2, 198/3), 199 (**199/1**, 199/2, **199/3**), 470 (**470/1**, 470/2, 470/3, 470/4), **obręb: 0009 Piła 9**, dz. o nr. ewid.: 58 (58/1, **58/2**, **58/3**, 58/4), 8052 (**109**, 8052/1), 8079/1 (**110**, 8079/3);

b) dróg gminnych

Powiat walecki, gmina Wałcz

Jednostka ewidencyjna: 321705_2, Wałcz - obszar wiejski,

obręb: 0060 - Czapla, dz. o nr. ewid.: 8337/1 (8337/3, 8337/4, **8337/5**, 8337/6),

obręb: 0062 - Witankowo, dz. o nr. ewid.: **466/13**, 466/14 (466/23,

466/24), 466/15 (466/25, **466/26**), **466/16**, 466/17 (466/27, **466/28**, 466/29), 466/18 (**466/30**, 466/31), 466/19 (**466/32**, 466/33, **466/34**), 466/20 (**466/35**, 466/36), 467/3 (467/9, **467/10**, 467/11), 467/6 (467/12, **467/13**), 613/1 (613/5, **613/6**);

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0063 - Nowa Łubianka, dz. o nr. ewid. **69**,

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid.: 2/4 (2/10, 2/11, 2/12, 2/13, 2/14), 4/1 (4/6, 4/7, 4/8), 13 (13/8, **13/9**, 13/10, **13/11**, 13/12), 623 (623/1, 623/2, 623/3, **623/4**, **623/5**);

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0005 Piła 5, dz. o nr. ewid.: 121 (**121/1**, 121/2), 8218/1 (193, 194, **195**, 8218/3, 8218/4),

obręb: 0007 Piła 7, dz. o nr. ewid. 471 (**471/1**, 471/2, 471/3, 471/4, 471/5);

c) dróg powiatowych

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid.: 236/3 (236/8, 236/9, 236/10), 236/4 (**236/5**, 236/6, 236/7), 244/4 (244/5, **244/6**, 244/7), 249/4 (249/11, 249/12), 249/6 (249/7, 249/8, **249/9**, 249/10), 492/5 (492/6, **492/7**, 492/8, **492/9**, 492/10);

d) dróg wojewódzkich

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid.: **282**, 8163 (671, **672**, 8163/1), 8194/1 (673, **674**, 8194/2),

obręb: 0069 - Zawada, dz. o nr. ewid.: 518 (**518/1**, 518/2, **518/3**, 518/4, **518/5**), 8164 (584, **585**, **586**, 8164/1);

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0002 Piła 2, dz. o nr. ewid. 4 (**4/1**, 4/2, 4/3, 4/4, 4/5), **obręb: 0005 Piła 5**, dz. o nr. ewid. 4/5 (4/7, **4/8**), 17/1 (**17/4**, 17/5), 36 (**36/1**, 36/2), 59 (**59/1**, 59/2), 8218/1 (193, **194**, 195, 8218/3, 8218/4), **obręb: 0006 Piła 6**, dz. o nr. ewid.: 8194/6 (**218**, 8194/7), 8214/1 (**222**, 223, 8214/3), 8217/6 (**219**, **220**, 221, 8217/7), **obręb: 0007 Piła 7**, dz. o nr. ewid.: 198 (198/1, **198/2**, 198/3), 199 (199/1, 199/2, 199/3), 470 (470/1, **470/2**, **470/3**, 470/4), 471 (471/1, **471/2**, **471/3**, 471/4, 471/5), **obręb: 0009 Piła 9**, dz. o nr. ewid. 58 (**58/1**, 58/2, 58/3, **58/4**).

2) Niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

Powiat walecki, gmina Wałcz

Jednostka ewidencyjna: 321705_2, Wałcz – obszar wiejski,

obręb: 0060 - Czapla, dz. o nr. ewid. 8337/1 (**8337/3**),

obręb: 0062 - Witankowo, dz. o nr. ewid.: 466/15 (**466/25**), 469/1 (469/4).

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0063 - Nowa Łubianka, dz. o nr. ewid. 55/4 (**55/6**),

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid.: 213/1 (**213/4**), 221/1 (221/2, **221/4**), 231/3 (**231/7**), 481/2 (**481/3**, **481/5**), 492/5 (**492/6**, **492/10**), 8122 (**8122/2**), 8142 (**8142/1**, **8142/2**), 8194/1 (**8194/2**), **obręb: 0069 - Zawada**, dz. o nr. ewid. 8195/1 (**8195/2**).

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0002 Piła 2, dz. o nr. ewid. 3 (**3/2**),

obręb: 0005 Piła 5, dz. o nr. ewid.: 18/8 (**18/13**), 20/1 (**20/4**), 121 (**121/2**), **obręb: 0006 Piła 6**, dz. o nr. ewid.: 3 (**3/2**), 8216/1 (**8218**), 8217/6 (8217/7),

obręb: 0007 Piła 7, dz. o nr. ewid.: 198 (**198/3**), 471 (**471/5**), **472**, **473**, **475**, **486**, **565**,

obręb: 0009 Piła 9, dz. o nr. ewid. 8079/1 (**8079/3**).

3) Niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy innych dróg publicznych:

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid. 481/2 (**481/3**, **481/5**);

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0007 Piła 7, dz. o nr. ewid. 198 (**198/3**).

4) Niezbędne dla budowy lub przebudowy zjazdów:

Powiat walecki, gmina Wałcz

Jednostka ewidencyjna: 321705_2, Wałcz - obszar wiejski,

obręb: 0062 - Witankowo, dz. o nr. ewid.: 466/15 (**466/25**), 466/17 (466/27), 467/3 (467/9);

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0063 - Nowa Łubianka, dz. o nr. ewid.: 52/1 (**52/7**), 52/2 (**52/6**), 56 (**56/1**), 58 (**58/3**), 60 (**60/3**), 64 (**64/3**), 66/3 (**66/7**), 68 (**68/3**),

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid.: 4/2 (4/9, 4/11), 4/3 (**4/13**, **4/15**), 4/5 (**4/16**), 18 (**18/1**, **18/3**), 213/1 (**213/2**, **213/4**), 221/1 (**221/2**, **221/4**), 231/3 (**231/5**, **231/7**), 231/4 (**231/8**), 236/3 (**236/10**), 236/4 (**236/7**), 249/6 (**249/7**), 338/3 (**338/17**), 338/4 (**338/10**), 338/7 (**338/20**), 485/1 (**485/2**), 623 (**623/3**), 632 (**632/3**), 8109/1 (**8109/2**), 8122 (**8122/2**), 8123 (**8123/1**), 8124 (**8124/1**), 8142 (**8142/2**), 8163 (**8163/1**), 8194/1 (**8194/2**),

obręb: 0069 - Zawada, dz. o nr. ewid.: 8164 (**8164/1**), 8195/1 (**8195/2**);

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0002 Piła 2, dz. o nr. ewid. 5 (**5/2**),

obręb: 0005 Piła 5, dz. o nr. ewid.: 121 (**121/2**), 8218/1 (**8218/4**),

obręb: 0006 Piła 6, dz. o nr. ewid.: **195**, 8194/6 (**8194/7**), 8217/6 (**8217/7**).

5) Niezbędne dla dokonania budowy i rozbiórki tymczasowych obiektów budowlanych:

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid. 249/6 (**249/10**);

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0005 Piła 5, dz. o nr. ewid.: 18/8 (**18/13**), 20/1 (**20/4**), 28/1 (**28/4**).

6) Niezbędne dla rozbiórki istniejących obiektów budowlanych:

Powiat pilski, gmina Szydłowo

Jednostka ewidencyjna: 301906_2, Szydłowo,

obręb: 0063 - Nowa Łubianka, dz. o nr. ewid.: **55/1**, 55/4 (**55/6**), 56 (56/1), 8095/7 (**8095/8**),

obręb: 0068 - Stara Łubianka, dz. o nr. ewid. 481/2 (**481/3**, **481/5**);

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0005 Piła 5, dz. o nr. ewid. 151/1 (**151/4**),

obręb: 0006 Piła 6, dz. o nr. ewid. 8217/6 (**8217/7**),

obręb: 0007 Piła 7, dz. o nr. ewid.: 470 (**470/4**), 471 (**471/5**), **472**, **475**.

7) Niezbędne dla przejścia inwestycji przez tereny wód płynących:

Powiat pilski, miasto Piła

Jednostka ewidencyjna: 301901_1, Piła,

obręb: 0005 Piła 5, dz. o nr. ewid.: **4/6**, **15/3**, **17/2**, **17/3**, **18/1**, **18/4**, **18/5**, **18/9**, **20/2**, **28/2**,

obręb: 0006 Piła 6, dz. o nr. ewid. **2**

OGŁOSZENIE SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI
FT ENERGY SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
W UPADŁOŚCI
[KRS: 0000376647]

Syndyk masy upadłości dłużnika FT ENERGY spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Kluczborku [KRS: 0000376647] w postępowaniu upadłościowym prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Opolu, Wydział V Gospodarczy, Sekcja ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, o sygnaturze akt: OP10/GUp/3/2023 zawiadamia o przetargu pisemnym, którego przedmiotem są nieruchomości znajdujące się w gminie Lipka (powiat złotowski) w rejonie ul. Osiedla Rajdowe, stanowiące niezabudowane działki gruntu oraz działki zabudowane budynkami i budowlami byłego Lotniska Wojskowego Debrzno wchodzące w skład masy upadłości stanowiące działki gruntu o numerach:

- a) 303/13, 303/117, 303/118, 303/119, 303/120, 303/121, 303/122, 303/123, 303/124, 303/125, 303/126, 303/127, 303/128 o łącznej powierzchni 7,8145 ha położonych w obrębie ewidencyjnym 303104_2.0014 DEBRZNO WIEŚ, dla których Sąd Rejonowy w Złotowie prowadzi księgę wieczystą o numerze PO1Z/00046496/8;
- b) 303/100, 303/101, 303/103, 303/104 o łącznej powierzchni 5,3447 ha, położonych w obrębie ewidencyjnym 303104_2.0014 DEBRZNO WIEŚ, dla których Sąd Rejonowy w Złotowie prowadzi księgę wieczystą o numerze PO1Z/00046495/1;
- c) 303/40, 303/42, 303/43, 303/44, 303/47, 303/49, 303/55, 303/56, 303/57, 303/58, 303/59, 303/60, 303/61, 303/62, 303/106, 303/107, 303/110 o łącznej powierzchni 111,0636 ha, dla których Sąd Rejonowy w Złotowie prowadzi księgę wieczystą o numerze PO1Z/00046367/5; za łączną cenę nie niższą niż **16 436 333,34 PLN**, tj. 2/3 kwoty wynikającej z opisu i oszacowania, przy czym podstawą jest wartość wynikająca z wartości rynkowej nieruchomości (plus ewentualny podatek VAT, o ile taki będzie należny w dacie dokonania transakcji).



Uchwałą nr XIII/99/25 Rady Gminy Lipka z dnia 6 czerwca 2025 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu po byłej jednostce wojskowej w obrębie geodezyjnym Debrzno Wieś, uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu po byłej jednostce wojskowej w obrębie geodezyjnym Debrzno Wieś.

W uchwalonym planie dla wszystkich działek wchodzących w skład nieruchomości KW PO1Z/00046496/8 oraz dla wszystkich działek wchodzących w skład nieruchomości KW PO1Z/00046495/1 przewidziano następujące przeznaczenie terenu: **PU – tereny produkcji i usług**. Dla działek nr 303/40, 303/42, 303/44, 303/47, 303/49, 303/55, 303/56, 303/57, 303/58, 303/59, 303/60, 303/61, 303/62, 303/106, 303/107 oraz 303/110, wchodzących w skład nieruchomości PO1Z/00046367/5, przewidziano przeznaczenie terenu jako **PU – tereny produkcji i usług**. Jedynie działka nr 303/43 stanowi w miejscowym planie oznaczenie **KDL (tereny dróg publicznych – droga lokalna)**.

Wobec powyższego, nieruchomości będące przedmiotem niniejszej sprzedaży objęte zostały **Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego**.

Nieruchomości posiadają utwardzone drogi dojazdowe, a w pobliżu nie występuje zabudowa mieszkaniowa. Jednocześnie są położone w atrakcyjnej lokalizacji na styku trzech województw, tj. województwa wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego oraz pomorskiego.

Charakterystyka oferty:

- 1) przetarg odbędzie się na zasadach określonych w Regulaminie przetargu pisemnego - ofertowego z wolnej ręki z dnia 28.10.2025 r.;
- 2) kryterium wyboru ofert będzie najwyższa cena;
- 3) cena wywoławcza ww. nieruchomości to 2/3 kwoty wynikającej z opisu i oszacowania, przy czym podstawą jest wartość wynikająca z wartości rynkowej nieruchomości;
- 4) cena sprzedaży podlega podwyższeniu o podatek od towarów i usług [VAT], o ile taki będzie należny w dacie dokonania transakcji;
- 5) oferty należy składać osobiście w Biurze Syndyka Marcina Kubiczka w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8 w dni robocze w godzinach od 8:00 do 19:00 lub przesłać pocztą [decyduje data i godzina wpływu do Biura Syndyka], w terminie wyznaczonym przez Syndyka Masy Upadłości, tj. **do dnia 26.11.2025 r.**, przy czym w ostatnim dniu terminu **do godziny 16:00**, z adnotacją „**NIE OTWIERAC – FT ENERGY – PRZETARG**”;
- 6) warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony przez syndyka masy upadłości **wadium w kwocie 2 500 000,00 PLN**, najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień otwarcia ofert; wadium w kwocie, o której mowa powyżej należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości nr **52 8436 0003 0000 0026 9449 0001 [Mikolowski Bank Spółdzielczy]**; za wpłatę wadium organizator przyjmuje przelew uznany (zaksięgowany) na ww. rachunku bankowym nie później niż w dniu poprzedzającym przetarg; wszystkie opłaty bankowe związane z przelewem wadium ponosi oferent;
- 7) rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka Marcina Kubiczka w Warszawie przy ul. Prostej 18, piętro XVII (00-850 Warszawa) w dniu **27.11.2025 r. o godzinie 16.00**;
- 8) w przypadku, jeżeli najwyższe oferty zawierać będą tę samą cenę lub ceny najwyższe różnić się będą do 10% wartości najwyższej oferty, syndyk zakwalifikuje te oferty do dodatkowej licytacji ustnej (przetarg ustny), która odbędzie się w tym samym miejscu (ul. Prosta 18, 00-850 Warszawa), w dniu rozstrzygnięcia przetargu o godzinie 16:15; cenę wywoławczą będzie stanowił najwyższa cena zaproponowana przez oferentów dopuszczonych do licytacji; **postąpienie w licytacji ustala się na kwotę 50 000,00 PLN**;
- 9) koszty transakcyjne sprzedaży ponosi wyłącznie nabywca;
- 10) zawarcie umowy sprzedaży nastąpi w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia wyboru oferty;
- 11) nieruchomość sprzedawana jest w trybie z wolnej ręki, jednakże w trybie pisemnego przetargu, natomiast niniejsze ogłoszenie jest zaproszeniem do składania ofert.

Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętej niniejszym ogłoszeniem, można uzyskać pod numerem telefonu: **+48 32 308 00 00** w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 19:00, jak również drogą elektroniczną pod adresem: **info@kubiczekm.com**
Postanowienie Sędziego komisarza w przedmiocie wyrażenia zgody na sprzedaż, operat szacunkowy oraz regulamin przetargu wraz z załącznikami dostępne są pod adresem: **www.ftenergy.kubiczekm.com**.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie - Poznań
698 238 139

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

AUTO kupię 2005-2020; 609-16-22-66

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY. Poznań. Prace
wykończeniowe. 6000-9000 zł. Etat.
Umowa zlecenie. Tel. 507-144-389.

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ wszystko! tel.781-661-758

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Dachy 781-098-740

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje
przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 7 listopada 2025 roku
zmarł, przeżywszy 83 lata,
Mój ukochany Mąż
i wspaniały Ojciec, Dziadek i Pradziadek

ś † p

Eugeniusz
Klimaszewski

aktywny mgr inżynier budownictwa.

Msza święta żałobna i pogrzeb
odbędą się 13 listopada 2025 roku
o godzinie 10.00, na cmentarzu w Suchym Lesie
przy ul Borówkowej.

W smutku pogrążona
Izabela,
wdzięczna Mężowi
za bezmiar odebranej od niego miłości,
dobroci i mądrości,

*Izabela Klimaszewska,
Paweł i Maciej z rodzinami*

"Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim..."

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia
9 listopada 2025 r. niespodziewanie odeszła najukochańsza
mama, babcia i teściowa

ś † p

Zofia Kozłowska

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 13 listopada 2025 r.
o godzinie 11:20 na cmentarzu Miłostowo
(od ul. Warszawskiej)

W smutku pogrążona córka Magda oraz syn Wojtek
z rodziną



0011431421

*„Matka odchodzi zawsze za wcześnie,
ale w sercu pozostaje”*

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 11 listopada 2025 roku odeszła
nasza ukochana
Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

ś † p

Genowefa Bugajak

z domu Gęzikiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 listopada 2025 r.
o godzinie 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W żałobie pogrążona
Rodzina

0011431246

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Agnieszki Roszkowiak

asystenta sędziego
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu

Szczere wyrazy współczucia

Najbliższym
składają

*Prezes, Sędziowie i Pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Poznaniu*

0011431419

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś p.

radcy prawnej

Agnieszki Roszkowiak

Rodzinie Zmarłej oraz Jej Bliskim

Szczere wyrazy współczucia
składają

*Dziekan i Rada
Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Poznaniu*

Na spotkaniu z mediami „Lewy” był na luzie. Jak nigdy

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na początku tygodnia Robert Lewandowski i spółka zainaugurowali listopadowe zgrupowanie naszej piłkarskiej kadry przed eliminacyjnymi meczami z Holandią i Maltą.

Pierwszą kwestią, na jaką odpowiedział Robert Lewandowski podczas konferencji prasowej, było pytanie o opinię na temat książki Sebastiana Staszewskiego „Lewandowski. Prawdziwy”. Napastnik FC Barcelony odparł, że zaczął ją czytać i powiedział, że szanuje to, co tam zostało napisane, i chętnie przeczytał ją do końca i może się czegoś dowiedzieć. Został też zapytany o rzekomy konflikt z bramkarzem Łukaszem Skorupskim. Lewandowski w tej kwestii odparł:

- Lubię Łukasza Skorupskiego. Można powiedzieć, że jest specyficznym zawodnikiem. To, że ma inne podejście do życia i trochę inaczej patrzy na wiele spraw, nie przekreśla faktu, że jest zawodnikiem reprezentacji Polski. A ja potrafię się śmiać razem z nim, z jego żartów. Gdybym przeczytał ten fragment książki, mógłbym więcej powiedzieć na ten temat - stwierdził „Lewy”.

W pewnym momencie Robert Lewandowski został zapytany o swój pobyt w USA, podczas którego - jako pierwszy Polak w historii - symbolicznie rozświetlił polskimi barwami narodowymi legendarny nowojorski drapacz chmur Empire State Building.

Gwiazdor FC Barcelony nazwał wydarzenie w przeddzień Święta Niepodległości wielkim przeżyciem.

- Jestem dumny, że jestem Polakiem, jestem dumny, że



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Robert Lewandowski dotarł na zgrupowanie we wtorek, ponieważ dzień wcześniej gościł krótko w Nowym Jorku

mogę reprezentować nasz kraj niezależnie od tego, gdzie się znajduje, niezależnie od tego, gdzie gram. Zawsze wiem o tym, że robię to dla naszej ojczyzny. (...) Powinniśmy wszyscy razem świętować naszą niezależność. Cieszymy się - mówił Lewandowski, który przybył do Nowego Jorku z żoną.

Piłkarz dokonał wewnątrz gmachu symbolicznego zapalenia świec na mapie państwa Empire State Building. Na zewnątrz wieżochęk wieżowca automatycznie zapłonął biało-czerwonymi barwami chwilę później, dokładnie o zmierzchu.

Na zakończenie udziału Lewandowskiego w konferencji, gdy dziennikarze byli gotowi za-

cząc zadawać pytania selekcyonerowi Janowi Urbanowi, rzecznik prasowy kadry Emil Kopański nagle powiedział, że Lewandowski ma coś do powiedzenia. Przez chwilę zapadła cisza i dziennikarze z lekkim niepokojem, ale i zaciekawieniem zaczęli się wpatrywać w napastnika Barcelony. Lewandowski natomiast odparł:

- Ja mam jeszcze do dziennikarzy apel. Pokażcie jaja - wypalił po chwili ciszy Lewandowski.

Po kilku sekundach ciszy i konsternacji Lewandowski się uśmiechnął i wyjaśnił, że chodzi o to, aby mężczyźni obecni na konferencji udali się na badania męskich organów rozrodczych do „jajowozu”, usta-

wionego pod hotelem reprezentacji.

- A tak naprawdę, to zapraszam was serdecznie na badania do „jajowozu”, który jest tutaj pod hotelem, żebyśmy się przebadali. Ja też idę i zachęcam was bardzo. Mam nadzieję, że też skorzystacie z tego - powiedział Lewandowski.

Po zakończeniu udziału w konferencji, „Lewy” faktycznie udał się do „jajowozu”, aby przejść badania. Po opuszczeniu pojazdu zapytano go, jak przebiegło badanie i czy było ono bolesne. Odpowiedział, że badanie trwa tylko parę minut. Powiedział też, że serdecznie zachęca mężczyzn do takich badań, bo jak powtórzył, jest bezbolesne, szybkie, ale warto zrobienia. Zbadać udali się też selekcjoner Jan Urban, a także inni reprezentanci, m.in.: Piotr Zieliński, Karol Świderski, Przemysław Wiśniewski czy Paweł Wszołek.

Z kolei Jan Urban został zapytany o mecz z Holandią i plan na mecz z półfinalistą ostatnich mistrzostw Europy. Jak powiedział, „Biało-Czerwoni mają trochę mniej jakości od Holendrów, ale jeśli będą realizować plan, jaki został przygotowany na ten mecz, to Holendrzy mogą nie dać rady”. Zapowiedział też, że w składzie reprezentacji planuje nietypową rozszadę, która ma dać Polakom zwycięstwo. Nie zdradził oczywiście, na jakiej pozycji.

- W najbliższym spotkaniu z nimi musimy wygrać sposobem, odpowiednią strategią i w ten sposób zniwelować różnicę umiejętności. Jak to się mówi, wszystko okaże się w praniu. Mamy oczywiście plan na spotkanie z Holandią. Sam jestem ciekaw naszego pomysłu, tego, jak będzie wyglądało to na boisku - powiedział Jan Urban. ©©

Polacy ruszają na podbój Australii. Adelajda – miasto 20-minutowego relaksu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. Już za niespełną dobę w samym centrum stolicy stanu Południowa Australia - Adelajdzie - rozpocznie się 15. oficjalna edycja mistrzostw świata w siatkówce plażowej.

W turnieju weźmie udział tylko jedna nasza para: Michał Bryl/Bartosz Łosiak.

Gospodarzem turnieju dla najlepszych plażowiczów jest Adelajda, a konkretnie dwie lokalizacje: „The Drive” i „Pinky Flat”. W pierwszym przypadku na działające na co dzień korty tenisowe wysypano tysiące ton piasku.

Z kolei „Pinky Flat”, zwane „Tarnantą Wamą”, to typowy park miejski, sąsiadujący z „The Drive”. Usypano tu kilkanaście boisk do plażówki i tym samym powstało całe miasteczko siatkarskie.

W MŚ weźmie udział 48 par, które zostały podzielone na dwa nacie grupy.

Zwycięzcy grup, drużyny z drugich miejsc, a także cztery najlepsze drużyny z trzecich pozycji uzyskają bezpośredni awans do 1/16 turnieju. Pozostałe osiem drużyn z trzecich miejsc rozegra ze sobą spotkania eliminacyjne.

Przygotowania Polaków do startu w MŚ zakłóciła kontuzja Bartosza Łosiaka, której doznał w trakcie jednego z meczów turnieju Beach Pro Tour w Rio de Janeiro.

Harmonogram „grupowy” Polaków:

* 14 listopada (piątek), godz. 5.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Wang Yanwei/Du Hongjun (Chiny);

* 16 listopada (niedziela), godz. 6.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Christoph Dressler/Philipp Waller (Austria);

* 17 listopada (poniedziałek), godz. 7.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Lukas Pfretzschner/Sven Winter (Niemcy).

©©



FOT. SZYMON GRUCHALSKI/POLSKA PRESS

W 2023 roku Michał Bryl i Bartosz Łosiak wywalczyli w meksykańskiej Tlaxcali brązowy medal MŚ

Banda Brzęczka gna po Euro i igrzyska olimpijskie. Czas na Włochy

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W najbliższy piątek reprezentacja Polski do lat 21 przejdzie prawdziwy test charakteru i umiejętności. Młodzieżówka zmierzy się bowiem w Szczecinie z Włochami.

Tej jesieni młodzi Polacy rozbudzili apetyty kibiców fantastycznymi wynikami w pierwszych czterech meczach eliminacyjnych. Przed listopadowymi spotkaniami są liderem

grupy z kompletem punktów i z fenomenalnym bilansem bramkowym 15:0.

Włosi również mają cztery zwycięstwa na swoim koncie, więc w piątkowe popołudnie któraś z reprezentacji przezwie swoją serię.

Na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie pojawi się około 20 tysięcy widzów i będzie to nowy rekord frekwencji na meczu polskiej młodzieżówki. To tylko pokazuje, jak wielkie nadzieje fani pokładają w ekipę prowadzoną przez Jerzego Brzęczka.

Początkowo frekwencja nie miała być tak okazała. Pogoń Szczecin - na podstawie danych z poprzednich dwóch meczów „domowych” Biało-Czerwonych - chciała, aby spotkanie zostało zorganizowane dla maksymalnie 11 tysięcy widzów, gdyż zabezpieczenie całego stadionu mogłoby się nie spisać finansowo.

Jednak z racji ogromnego zainteresowania PZPN doszedł do porozumienia z klubem, by otworzyć cały obiekt dla polskich kibiców, co okazało się dobrą decyzją.

Spotkanie w stolicy Pomorza Zachodniego zgromadzi na trybunach nie tylko tysiące fanów, ale także skautów z całej Europy. Zarówno polscy, jak i włoscy młodzi piłkarze cieszą się ogromnym zainteresowaniem zagranicznych klubów.

Po naszej stronie oczywiście największe emocje wzbudza zaledwie 17-letni Oskar Pietruszewski, czyli obecnie najdrożej wyceniany zawodnik PKO BP Ekstraklasy (8 mln euro). Dla menedżerów i skautów będzie to znakomita okazja, by zobaczyć sporo piłkar-

skich talentów w jednym miejscu.

Mimo znakomitych wyników i fantastycznej atmosfery wokół kadry, Jerzy Brzęczek nie może spać spokojnie. W październiku z powodu kontuzji wypadł bramkarz Sławomir Abramowicz, a tuż przed listopadowym zgrupowaniem urazu doznał Kacper Urbański. W miejsce kontuzjowanych zawodników selekcjoner zdecydował się powołać odpowiednio bramkarza Oliwiera Zycha oraz pomocnika Wojciecha Urbańskiego.

Warto przypomnieć, że Biało-Czerwoni walczą nie tylko o awans na mistrzostwa Europy, ale także o igrzyska olimpijskie, które w 2028 roku odbędą się w Los Angeles. Najlepsze ekipy z młodzieżowego Euro 2027 zagrają na turnieju piłkarskim w Stanach Zjednoczonych.

Mecz Polska - Włochy w eliminacjach mistrzostw Europy do lat 21 zostanie rozegrany w piątek, 14 listopada. Początek spotkania o godz. 16.00. Transmisja w TVP Sport.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Jedni piłkarze Lecha Poznań odpoczywają, drudzy grają o spełnienie marzeń

Bartosz Kijesi
sport@glos.com

Do poniedziałku piłkarze Kolejorza będą mieć wolne. Jednak nie wszyscy. Część z nich będzie walczyć o mistrzostwa świata i Europy.

Trzech piłkarzy Lecha otrzyma w najbliższym czasie szansę na pokazanie się w seniorskiej reprezentacji. Tylko jeden z nich ma największą możliwość wywalczenia sobie bezpośredniego wyjazdu na zbliżające się mistrzostwa świata. Tym zawodnikiem jest skrzydłowy Luis Palma.

W piątek, po meczu z Nikaragwą, Honduras może świętować awans na mundial. Jeśli drużyna Palmy wygra, a Kostaryka zgubi punkty w meczu z Haiti, wówczas będzie mogła rozpocząć przygotowania do wyjazdu na mistrzostwa. Jeśli natomiast Kostaryka zwycięży, Honduras rozstrzygnie sprawę awansu w bezpośrednim starciu zaplanowanym na 19 listopada.

O mundial walczyć będzie również Gisle Thordarson, choć szanse Islandii na bezpośredni awans są wyłącznie matematyczne. Istnieje jednak możliwość zakwalifikowania się do baraży. Obecnie ekipa z Kraju Ognia i Lodu ma na koncie trzy punkty mniej od Ukrainy. Dzisiaj zagrają u siebie z Azerbejdżanem, a w niedzielę zmierzy się z Ukrainą. Jeśli wygra oba spotkania, za-

pewni sobie udział w barażach. Chyba że Francja, która zajmuje pierwsze miejsce, przegra oba swoje mecze - wtedy Islandia awansuje bezpośrednio.

Trzecim graczem, który wystąpi w seniorskiej reprezentacji, jest Timothy Ouma. Środkowy pomocnik jedzie na zgrupowanie kadry Kenii, by rozegrać towarzyskie mecze z Gwineą Równikową (14 listopada), choć pierwotnie rywalem miał być Madagaskar. Drugie spotkanie zaplanowano z Senegalem (18 listopada).

Dodatkowo czterech młodzieżowców Kolejorza uda się na mecze reprezentacji do lat 19 i 21. W drużynie U19 znaleźli się Wojciech Mońka oraz Kamil Jakóbczyk, którzy we wtorek rozpoczęli turniej eliminacyjny do mistrzostw Europy. W pierwszym spotkaniu pokonali Bośnię i Hercegowinę 2:1, a Jakóbczyk zdobył bramkę. Następny mecz rozegrają w sobotę (15 listopada) z Mołdawią, a we wtorek (18 listopada) zmierzą się z Włochami.

W reprezentacji Polski do lat 21 wystąpią natomiast Michał Gurgul oraz Antoni Kozubal. Polacy powalczą o mistrzostwa Europy. Kwalifikacyjne spotkania z Włochami i Macedonią Północną odbędą się odpowiednio w piątek (14 listopada) oraz we wtorek (18 listopada). Biało-Czerwoni w eliminacjach idą jak burza, w czterech meczach zdobyli komplet punktów, nie tracąc przy tym gola.



Luis Palma jest potrzebny nie tylko w Lechu, ale także w kadrze Hondurasu. Będzie walczyć o mundial w USA

AZS Z TRZEMA ZŁOTAMI, KADECI ZE SREBRAMI NA ME Taekwondziści AZS Poznań zdobyli siedem medali na MP we Wrześni. Trzy tytuły przypadły w udziale Julii Nowak, Kajetanowi Ruparowi i Adamowi Połczyńskiemu.

Wicemistrzynią Polski została Aleksandra Kowalczyk, a brązowe medale zdobyli Tymoteusz Połczyński, Nikodem Połczyński i Bartosz Szukalski. Z kolei tytuły wicemistrzów Europy kadetów zdobyli w Atenach zawodnicy AZS AWF Poznań, Lena Mielcarek (na zdjęciu) i Wiktor Frydrychowicz. **PAT**



FOT. AZS POZNAŃ

PSZCZÓŁKI W GLIWICACH W Superlidze piłkarze ręcznych nasze drużyny mecze mają zaplanowane w sobotę. Enea MKS Gniezno zagra o 16 z Sośnicą w Gliwicach. Pszczółki będą faworytem. Z kolei Ruch Kalisz o 18 podejmie MKS Lublin. **PAT**

„Nigdy mi się nie śniło, że jadę na mundial, a ja tam będę!”



FOT. MARZENA ASTASZOW-BUGAŁAS

Kadra futsalistek przed wrześniowym meczem z Portugalią w Katowicach. Teraz reprezentacja przebywa już na Filipinach, gdzie odbędą się MŚ. Trzecia z lewej w górnym rzędzie to Paula Fronczak, a trzecia z prawej to Klaudia Dymińska

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Dwie poznańskie futsalistki wystąpią na pierwszych MŚ w futsalu kobiet. Selekcjonerem kadry jest też poznański Wojciech Weiss. Nasze panie zapowiadają, że chcą wyjść z grupy.

Poza trenerem Wojciechem Weisssem, Klaudią Dymińską i Paulą Fronczak z AZS UAM w stolicy Filipin Poznań będą też reprezentować Łukasz Błaszczak, trener bramkarek, Agnieszka Łusiewicz-Kozinoga, fizjoterapeutka oraz Julita Szumińska, kierownik drużyny.

- Nigdy mi się nie śniło, że pojadę na mundial, a ja już tam będę za kilkanaście dni. Dla mnie to spełnienie marzeń, tym bardziej, że w piłkę zaczęłam grać dopiero w wieku 23 lat. W tym czasie nie omijały mnie też kontuzje i inne problemy. Jeśli powiem, że moja droga na mundial była wyboista, to nie minę się z prawdą. Poza tym będzie to jedna z ostatnich moich dużych imprez. Metryki się nie oszuka i wiadomo, że za jakiś czas będę musiała zawiesić buty na kołku - mówiła nam 33-letnia zawod-

niczka AZSUAM Poznań, która do 23 roku życia była... kolarką UKS Jedynki Kórnik.

Reprezentacja futsalistek historyczny awans na MŚ wywalczyła w marcu po dramatycznym meczu z Finlandią i decydującej bramce, na 2:2, Agaty Bały na 17 sekund przed końcem. W Manili, a konkretnie w satelickim mieście Pasig Bialo-Czerwone zmierzają się z Filipinami (21 listopada, o godz. 13.30 czasu polskiego), z Argentyną (24 listopada, o godz. 11 czasu polskiego) i z Marokiem (27 listopada, o godz. 11 czasu polskiego).

- Na pewno najgroźniejszym rywalem będzie Argentyna, ale i tak możemy z nią nawiązać walkę, bo nie jest aż tak mocna jak Brazylia. Filipiny i Maroko są w naszym zasięgu, choć więcej wiemy o drużynie z Afryki, z którą miałyśmy już okazję grać. Wszystkie mecze będą rozgrywane w hali Phil-Sport Arena, mieszczącej 10 tysięcy osób. Trener po wrześniowym rekonesansie w Manili mówił nam, że to już trochę wiekowy obiekt, ale spełniający wszystkie wymogi FIFA, która opłaca pobyt i przeloty wszystkich 16 zespołów uczestników. Wiem, że będą

też transmisje w TVP Sport, co jest dla nas ważne w sensie promocyjnym - dodała zawodniczka AZSUAM.

Selekcjoner kadry, Wojciech Weiss nie przywiązuje jednak większej wagi do obiektu, w którym rozgrywane będą MŚ.

- Najbardziej martwię się warunkami atmosferycznymi. Będą nam towarzyszyć wysokie temperatury i duża wilgotność powietrza. Nie bez znaczenia jest też 7-godzinna różnica czasu. Dlatego postanowiliśmy jechać na Filipiny prawie 2 tygodnie przed rozpoczęciem zawodów, żeby mieć czas na aklimatyzację - mówił trener, który z AZSUAM, w składzie z Paulą Fronczak, zdobył trzy mistrzostwa Polski i dwa Puchary Polski. W ostatnich latach sięgał też po tytuły akademickiego MP.

Polki na Filipinach rozegrają sparingi z Iranem i Nową Zelandią.

- Nasza kadra zawsze miała pomysł na grę i myślę, że tak samo będzie w Manili. Od dwóch lat trzon reprezentacji jest niezmienny i to będzie z pewnością naszym atutem. Na MŚ wystąpią te dziewczyny, które wywalczyły awans. Ja gram w drugiej

czwórce, ale w futsalu rotacje są tak częste, że nie warto przywiązywać się do personalnych schematów. Naszym planem minimum jest wyjście z grupy - przekonywała nas pracowniczka Studium Wychowania Fizycznego i Sportu na UAM.

We wrześniu postanowiła zakończyć swoją karierę na trawie, choć kilka miesięcy wcześniej świętowała z Lechem UAM awans do ekstraklasy.

- Postawiliśmy wszystko na jedną kartę. Od sierpnia koncentruję się na futsalu, bo chcę być dobrze przygotowana do MŚ. Czy gram w kadrze i drużynie klubowej dla pieniędzy? Absolutnie nie, bo dla mnie futsal to zawsze była pasja. Oczywiście wszystkie podczas wyjazdu na MŚ będziemy dostawać kadrowe, ale naprawdę nie sądzę, że jest to najważniejsza motywacja - dodała zawodniczka urodzona w Rzymie.

Najmocniej kciuki za nią będzie trzymać najbliższa rodzina.

- U mnie jest ona rozrzucona po świecie. Tata będzie mi kibicował we Włoszech, siostra w Anglii, a mama w Poznaniu. Moim kibicem jest też dziadek, który mieszka na Warmii i Mazurach - zakończyła Paula Fronczak.